C.

Poniedziałek

Dziś 6 st

PRZEGLA
SPORTOWY

Nr 34 — Warszawa, 26 kwietnia 1948 r.

Nowy triumf niezmordowanego Wiśniewskiego

Sensacyjne zwycięstwo bokserów Tę

GARBARNIA GROMI WARTĘ W POZNANIU 5

POZNAŃ, 25.4. (tel. wł.) Garbarnia — Warta 5:0 (1:0). Bramki zdobyli: Foryszewski 2, Nowak, Sołyk i Górecki (z karnego). Warta znajduje się w bardzo słabej formie, lecz, że z Garbarnią przegra na własnym boisku w tak kompromitującym stosunku, tego nikt napewno się nie spodziewał. W niedzielę Warta zawiodła kompletnie. Napastnicy grzeszyli wielką indolencją strzałową i nie trafiali nawet do pustych bramek. Melosik (grał zamiast Smólskiego) na lewym skrzydle miał kilka dobrych dośrodkowań, ale izolowany od środka, nie mógł wpłynąć na zmianę gry własnego ataku. Pomoc, za wyjątkiem Kaźmierczaka, który po 4 bramce zniechęcił się — nie istniała. O obronie lepiej nie mówić.

Był to chyba najsłabszy mecz, jaki Warta miała w swej historii. Garbarnia wygrała zasłużenie. Miała zespół wyrównany bez słabych punktów, który zawsze wiedział, czego chce. Goście górowali nad gospodarzami szybkością i ambicją, a mieli także przewagę w pojedynkach indywidualnych. Dobrze wypadł Jakubik w bramce, który zbierał za brawurowe robinzonady zasłużone oklaski. Od 28 m. zespół krakowski grał w dziesiątkę na skutek wykluczenia przez sędziego z gry obrońcy Rakoczego. Warta, która miała długimi okresami lekką przewagę, w polu nie umiała jednak tego wykorzystać.

Początek meczu nie zapowiadał się tak groźnie dla Warty. W perwszych okresach miejscowi grali dość efektownie w ataku i Jakubik 4-krotnie skutecznie interweniował. Dalsze ataki jednak już rwały się. Prowadzenie dla Garbarni zdobył w 15 m. Górecki z rzutu karnego, podyktowanego za rękę Skrzypińskiego na polu karnym. W 28 m. Warta ma sposobność wyrównać, gdy sędzia dyktuje 11-kę za faul. Silnie bity strzał Weissa odbija się od słupka i wraca w pole. Zanim ten rzut został wykonany, jak już wspomnieliśmy, sędzia usunął Rakoczego (Gar.) za nieodpowiednie odezwanie się. Garbarnia ogranicza się teraz do ofensywy, zagrażając tylko od czasu do czasu bramce „zielonych".

Po zmianie stron krakowianie grają z wiatrem i już w 2 m. zdobywają drugą bramkę przez Foryszewskiego, który jak się wydaje stał na spalonym. Garbarnia zachęcona, coraz częściej gości teraz na połowie „zielonych" i w 10 m. Nowak uzyskuje z wolnego mimo muru zielonych trzecią bramkę. W 3 m. później jest już 4:0. Foryszewski wygrywa pojedynek z Weissem i daleką bombą strzela obok wybiegającego Krystkowiaka. Warta rusza do desperackiego ataku. 18 zawodników znajduje się na polu karnym Garbarni, lecz drogi do bramki przeciwnika Warta znaleźć nie umie. W ostatniej minucie 2-ch krakusów przebija się przez czterech warciarzy i Sołek pięknym strzałem uzyskuje 5 bramkę!

Zawody prowadził sędzia Terlewski z Poznania, krzywdząc swymi orzeczeniami obie drużyny.

WIŚNIEWSKI — ZS GWARDIA



dzielnie walczył z konkurentami i śnieżycą, wygrywając wyścig na 100 km o puchar Komendanta Głównego M. O. na m. st. Warszawę, płk. Konarzewskiego

Warszawa Gdańsk Praga Bratislawa

W dniach 21, 22 i 23 czerwca odbędzie się w Gdańsku drugi turniej o „Błękitną Wstęgę Bałtyku". Drużyna Warszawy będzie broniła wstęgi zdobytej ubiegłego roku. Nadto w turnieju weźmie udział reprezentacja Wybrzeża, oraz po raz pierwszy dwie drużyny czechosłowackie z Pragi i Bratisławy. W ten sposób „Błękitna Wstęga Bałtyku" stanie się wielką imprezą międzynarodową.

Rozstrzygnięcie konkursu „Przeglądu Sportowego" na odgadnięcie mistrzów Polski w boksie na rok 1948 **podajemy na str. 4-ej.**

AS JUGOSŁAWII



Znakomity kolarz jugosłowiański Porecki, który w roku ubiegłym zdobył tytuł mistrza Igrzysk Bałkańskich i jest równocześnie mistrzem szosowym swego kraju, startować będzie w wyścigu W — P — W

Mecz tenisowy CSR – Węgry nie został odwołany

PRAGA, 25.4 (Tel. wł.). Podana przez prasę czechosłowacką wiadomość, jakoby mecz tenisowy Czechosłowacja — Węgry został odwołany z powodu braku wiadomości o tenisistach czeskich, bawiących we Włoszech, okazała się nieścisła. Jak nas informuje korespondent „Przeglądu Sportowego" z Pragi, w sobotę, 24 bm. nadeszła na ręce prezesa Czechosłowackiego Związku Tenisowego, dr Bartla, depesza od czeskiej ekipy tenisowej, bawiącej we Włoszech, iż po ukończeniu rozgrywek wraca ona natychmiast do kraju. Przypuszczalny termin powrotu Drobnego, Cernika, Straubowej i Matousa nastąpi prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Mecz CSR — Węgry w Budapeszcie nie został odwołany i możliwe, że odbędzie się nawet w tym samym terminie, na jaki był wyznaczony, jednak w reprezentacji czechosłowackiej nastąpią pewne zmiany w związku z porażkami Czechów w ostatnich rozgrywkach tenisowych we Włoszech. Wszystkie inne terminy spotkań zostały również utrzymane. Natomiast mecz Anglia — Czechosłowacja nie odbędzie się, gdyż Anglicy odmówili przyjazdu do Pragi.

Tragiczny wypadek

POZNAŃ, 25.4 (tel. wł.). W czasie Pierwszego Kroku Bokserskiego w Poznaniu w 2-im dniu podczas spotkania w wadze półśredniej między Hadyniakiem (Warta) i Kołdykiem (ZZK Poznań) zaszedł tragiczny wypadek. Natychmiast po gongu w 2-im starciu Hadyniak otrzymał silny cios w szczękę, który zwalił go na matę. Po wyliczeniu nieprzytomnego warciarza zabrano do szatni, a następnie do szpitala, gdzie w godzinę po meczu na skutek wylewu krwi w mózgu zmarł.

Niewątpliwie PZB przeprowadzi odnośnie tego wypadku b. szczegółowe dochodzenia.

17,68 m. kulą!

NOWY JORK, (obsł. wł.). Na przedolimpijskich eliminacjach lekkoatletycznych rozegranych w Lawrence, murzyn amerykański Fonville pobił rekord światowy w rzucie kulą, osiągając 17.68 m. Poprzedni rekord należał również do Amerykanina — Jack Torrance — i wyniósł 17,40 m. Rekord ten ustanowiony został w Oslo w 1934 roku.

Henryk Chmielewski nokautuje

HENRYK Chmielewski spotkał się ostatnio z Amerykaninem Oswaldo Silvo, nokautując go w 10-ej rundzie. Mecz odbył się w Worcester.

Mniej więcej w tym samym czasie walczył również Polak amerykański Zale-Zaleski z Bobby Clausem. Był to jeden z meczów przygotowawczych Zaleskiego przed walką o mistrzostwo wagi średniej z Grazziano, która odbędzie się 9 czerwca. Zale znokautował swego przeciwnika w 4-ej rundzie.

Zaleski zapowiedział, że jeśli przegra z Graziano, wycofa się z ringu.

Estończyk Raadik, mistrz Europy (Dublin 1939), wygrał przez t. k. o. w 10-ej rundzie z Abramsem, tym samym zawodnikiem, którego pokonał w Ameryce ubiegłego roku Cerdan.

Po 4 rundzie Klasy Państwowej

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	4	8	14: 3
2) AKS	4	6	10: 5
3) Legia	4	6	8: 4
4) Cracovia	4	6	9: 7
5) Wisła	4	5	13: 3
6) Garbarnia	4	4	5: 3
7) Rymer	4	4	7: 5
8) Tarnovia	4	4	5: 7
9) Polonia Byt.	4	4	7:12
10) ZZK Poznań	4	3	6: 8
11) Polonia W-wa	4	2	9:14
12) Warta	4	2	5:11
13) Widzew	4	2	6:14
14) ŁKS	4	0	8:17

Pierwsze wyniki Buhla

SZCZECIN 25.4 (Tel. wł.). Na wewnętrznych zawodach lekkoatletycznych AZS w Szczecinie startował znany sprinter polski Buhl, który osiągnął dwukrotnie wynik 11 sek. w biegu na 100 m w przedbiegu i w finale. Buhl intensywnie trenuje pod okiem trenera Wochalewskiego i osiąga w biegach treningowych wyniki w granicach 22,7 do 22,9 na 200 m.

Wyniki spotkań piłkarskich MKS Szczecin — Unia Białogard 4:0 (4:0). PKS Szczecin — Odra Szczecin 3:0 (1:0). Pionier Szczecin — WKS Szczecin 3:1 (1:0). MKS Białogard — Błękitni Stargard 3:2 (1:0).

Wiśniewski triumfuje na 100 km.

Śnieżyca i chłód dziesiątkują kolarzy

Wyścig na 100 km w Parku Paderewskiego o puchar Komendanta Głównego M. O. Warszawy, płk. Konarzewskiego zgromadził na starcie niemal wszystkich członków drużyn narodowych, które wezmą udział w wyścigach W.—P.—W. Niestety, dotkliwy chłód i śnieżyca zdziesiątkowały zawodników. Na 38 kolarzy, ukończyło wyścig 16. Z 16 członków drużyn narodowych wycofało się 10.

Wyścig przyniósł zwycięstwo Wiśniewskiemu. Doskonały ten zawodnik, startujący obecnie w barwach ZS Gwardia, pauzował większość sezonu w r. z. wskutek pęknięcia skóry na dłoni (wypadek na torze). W tym roku Wiśniewski postanowił odrobić stracony sezon.

Starterem honorowym wyścigu był płk. Konarzewski. Kolarze ruszyli przy małym deszczu ze śniegiem, który przeszedł po kilkunastu minutach w śnieżycę. Wyścig obejmował 55 okrążeń (po 1.800 m każde) z pięcioma finiszami. Pierwszy finisz odbył się po 15 okrążeniach i przyniósł zwycięstwo Gabrychowi przed Olszewskim i Kudertem. Po tym finiszu wycofali się wskutek chłodu Kapisk i Motyka.

Następne finisze odbywały się po każdych 10 okrążeniach. II finisz wygrał Wiśniewski przed Gabrychem. Po tym finiszu zeszedł z trasy Pietraszewski, który również nie mógł wytrzymać zimna. III finisz wygrał Czyż przed Gabrychem, a IV — Wiśniewski przed Czyżem.

Po trzecim finiszu zarysowała się wyraźnie czołówka, w której skład wchodzili: Wiśniewski, Gabrych, J. Leśkiewicz i Czyż. W drugiej grupie przewodził Napierała. W grupie tej jechali poza nim Wrzesiński, Łazarczyk i Wojcieszek. Na 6 okrążeń przed metą Napierała osłabł i pozostał w tyle, pozwalając się zdublować wyżej wymienionej siódemce zawodników. W drugiej połowie trasy wycofali się z wyścigu m. in. Wandor, rewelacyjny zwycięzca Tour de Pologne 1947, Grzelak oraz Kudert. Na 25 minut przed końcem wyścigu wycofał się Mich. Piąty, ostatni finisz przyniósł zwycięstwo Wiśniewskiemu.

Ostateczne wyniki wyścigu: 1) Wiśniowski (ZS Gwardia) 3:14:09 — czas gorszy od zeszłorocznego wyścigu o 9 minut. 2) Czyż (ŁKS) 3:14:10. 3) Gabrych (Odzież Łódź) 3:14:11. 4) J. Leśkiewicz (Oddział Łódź) 3:14,12, 5) Wrzesiński (ZZK W-wa), 3:17:02, 6) Łazarczyk (Victoria Częst.), 7) Wojcieszek (Partyzant Łódź). Następni kolarze zostali zdublowani o 1 okrążenie, 8) Olszewski (Sarmata), 9) Kudert (Gwardia), 10) Bukowski (Gwardia), 11) Napierała (Sarmata), 12) Wójcik (SKP), 13) Kolski (Odzież Łódź), 14) Przybysz (Gwardia), Dwaj ostatni: 15) Brzozowski i Ciesiołkiewicz (Gwardia) przybyli na metę o 2 okrążenia w tyle.

Kierownictwo klubu Odzież Łódź założyło protest po wyścigu w sprawie swego zawodnika J. Leśkiewicza, który zdaniem klubu już po pierwszym finiszu prowadził wyścig z przewagą 1 okrążenia.

Piękne i cenne nagrody wręczał kolarzom płk. Konarzewski. Wyścig zgromadził na całej długości trasy wiele publiczności.

Na „Batorym" płyną Anglicy na wyścig kolarski W-P-W

W SOBOTĘ, 1 maja nastąpią starty wyścigów kolarskich Warszawa — Praga — Warszawa. Niewątpliwy jest udział w tych wyścigach 8 państw, mianowicie: Polski, CSR, Jugosławii, Rumunii, Bułgarii, Węgier, Albanii oraz Anglii. Belgia wycofała się z udziału w wyścgu a start kolarzy Triestu i Włoch jest niepewny.

Ilościowy udział poszczególnych reprezentacji państwowych w wyścigach W — P — W przedstawia się następująco:

Polska — 30 zawodników; w obu wyścigach startują po 2 drużyny 5-cioosobowe oraz po 5 kolarzy w konkurencji indywidualnej.

CSR — 30 zawodników; podział w obu wyścigach jak wyżej.

Jugosławia — 20 zawodników; w obu wyścigach startują po 2 zespoły 5-cioosobowe.

Rumunia — 20 zawodników; podział jak wyżej.

Bułgaria — 8 zawodników; startuje 1 zespół 5-cioosobowy w wyścigu Praga — Warszawa oraz 3 kolarzy w konkurencji indywidualnej.

Węgry — 15 zawodników; startuje 1 drużyna z Pragi do Warszawy oraz 2 zespoły z Warszawy do Pragi.

Albania — 12 zawodników; w obu wyścigach startuje jedna drużyna oraz 1 kolarz w konkurencji indywidualnej.

Anglia — 4 kolarzy, którzy pojadą z Warszawy do Pragi. Zawodnicy angielscy przypłyną na „Batorym" do Gdyni, a następnie polecą samolotem z Wrzeszcza do Warszawy, gdzie spodziewani są w piątek rano. Zespół angielski będzie złożony z reprezentacji związków robotniczych.

Kartki z albumu Janusza Kusocińskiego **na stronie 6-ej.**

...e pomogły ambicja i ofiarność...

Ł.K.S. przegrał z A.K.S. 1:4

...4. (tel wł.). AKS – ŁKS 4:1 (1:0). Bramki dla AKS ...zorek 1, Pytel 1, Spodzieja 2, dla ŁKS — Wieczorek ...obójcza. Składy drużyn: AKS: Mrugała, Durniok, Jan...ek. Piec, Gajdzik, Kulik, Muskała, Pytel, Spodzieja ...S: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć II, Łuć I, Karolek, ...dorf, Baran, Janeczek, Łącz i Sidor. Sędziował dobrze ...cz z Warszawy. Publiczności ok. 9 tys.

... drużyna AKS przy...wożąc ze sobą już ...taktyczny gry. Śląz... łodzianie posta...stko na jedną kar...(punktów!) wilki ...arę, aby ją „poż...isku i zapisać wresz...pierwsze dwa punkty ...ywania okazały się ...po pierwszych uderze...anowił kosztem ataku ...Przezorni ślązacy wy...ywy obu łączników.

...EM, ALE...
...AŁ?

...rzeszli z miejsca do gene...wy. Przez długi okres czasu nieudolnie jednak babrali się pod bramką gości i nikt z piątki ataku nie umiał zdobyć się na celny strzał. Zresztą duży tłok pod bramką AKS często hamował normalne rozwinięcie gry. Ale nietylko to było powodem słabej gry ataku gospodarzy. Nawet trema, która zrodziła się w tak poważnej stawce spotkania nie odegrałaby większej roli, gdy by zawodnicy ŁKS-u umieli zmusić piłkę do posłuszeństwa. Niestety, egzamin ten wypadł dla ŁKS-u bardzo niepomyślnie. Nieposłuszna piłka ciągle uciekała wszystkim z pod nóg, a gdy ktoś już ją „podał" — okrągła kula „szukała" miejsca wylądowania i... opiekuna.

Nasłabszym u gospodarzy był lewoskrzydłowy Sidor. Wśród słabo grających napastników, jaśniejszym nieco punktem był Baran. W pomocy jedynie Karolek wywiązał się jako tako z zadania, lecz i on w pewnych momentach niezbyt troskliwie opiekował się lotnym Spodzieją. W obronie Łuć II był lepszy od Włodarczyka, który przechodzi spadek formy. Szczurzyński jedynie za czwartą bramkę może ponosić winę.

Cała drużyna gospodarzy wykazała, iż jest wystarczająco przygotowana kondycyjnie. Z techniką, ŁKS-iacy ciągle jeszcze żyją na bakier.

Cała drużyna ŁKS grała w niedzielę z wielką ambicją i poświęceniem. I tam gdzie można było rozstrzygnąć pojedynek przy pomocy zaciętości i ofiarności — wygrywali go gospodarze.

BEZ CUDÓW, LECZ SKUTECZNIE

W drużynie AKS z dużym wyczuciem przy łapaniu z przed nosa podań w uliczkę — grał Mrugała. W obronie Janduda umiejętnie unieszkodliwił Hogendorfa, tak że ten zdawałoby się as atutowy ŁKS-u przegrał z nim większość pojedynków. Durniok miał ułatwione zadanie, mając za przeciwnika półanalfabetę piłkarskiego — Sidora. Gajdzik nie błyszczał lecz grał produktywnie i umiejętnie podciął lotne skrzydełka Baranowi. Piec całkowicie unieszkodliwił niebezpiecznego dotąd przebojowca — Janeczka.

O łącznikach nie da się dużo powiedzieć, ponieważ spełniali oni rolę pomocników, grając przeważnie na własnej połowie boiska, Spodzieja więc miał niezmiernie trudne zadanie, posiadając do swej dyspozycji jedynie dwóch skrzydłowych. Przyjął przeto najprostszą zasadę. Strzelał z daleka. Owocem były dwie ładnie zdobyte bramki. Barański nie wykazał swej zeszłorocznej formy, miał parę udałych raidów. Kulik nie był wcale gorszy od swego kolegi na skrzydle.

ŁKS zaczyna z wiatrem i odrazu przechodzi do ofensywy, gniotąc niemiłosiernie drużynę gości. Wszystkie jednak akcje rwą się na polu bramkowym. ŁKS ogranicza się do sporadycznych wypadów. W 26 minucie po rogu bitym przez Barańskiego, piłka wędruje od nogi do nogi i wreszcie Wieczorek z daleka zdobywa prowadzenie.

Po przerwie w dalszym ciągu stroną atakującą jest ŁKS, chociaż w pierwszej minucie traci już drugą bramkę z rzutu karnego, strzelonego przez Pytla. W 34 min. po wielu atakach gości decyduje się wreszcie na strzał... Wieczorek, który odbijając piłkę w pole, niefortunnie trafia do własnej bramki. W 38 min. i 44-ej notujemy dwa wypady AKS-u, w których Spodzieja zdobywa dwie dalsze bramki. (W. L.)

Cenne punkty Legii

zdobyte na „gorącym" terenie

TARNÓW, 25.4. (tel. wł.). Tarnovia — Legia 1:3 (1:1). Przegrywając mecz na własnym boisku sprawiła Tarnovia wielki zawód licznym rzeszom swym sympatykom, którzy przybyli tłumnie na mecz, aby podziwiać grę obu drużyn, a także reprezentantów Polski: Waśki z Legii i Barwińskiego z Tarnovii. Trzeba przyznać, że obaj piłkarze zademonstrowali istotnie wysoki poziom. Barwiński był ostoją swego zespołu, Waśko zaś był najlepszym z drużyny warszawskiej, zadziwiał ruchliwością i dokładnością podań. Obok Waśki w drużynie warszawskiej wyróżnił się Skromny w bramce oraz Oprych w napadzie, strzelec wszystkich trzech bramek. Legia wygrała zasłużenie, bo była drużyną lepszą.

Drużyna Tarnovii miała słaby dzień: zawiódł przede wszystkim prawoskrzydłowy Sowiński, na którym rwały się wszystkie akcje napadu.

Z przebiegu gry notujemy, że prowadzenie zdobyła Tarnovia w 27 min. gry pierwszej połowy, z rzutu karnego, egzekwowanego przez S. Roika. Wyrównanie padło na 2 min. przed przerwą, strzelcem był Oprych. Ten sam piłkarz w piątej min. po przerwie zdobył prowadzenie dla swych barw, na skutek błędu taktycznego defensywy Tarnovii. W 7 min. później Oprych, zdobywając trzecią bramkę dla Legii, ustalił wynik spotkania.

Pod koniec meczu zdobyła Tarnovia lekką przewagę, jednak Legia wzmocniła defensywę, ściągając obu łączników do tyłu i zdołała utrzymać zwycięski wynik. Sędzia Bukowski z Radomia — dobry. Widzów 9 tys.

...rwsze punkty Polonii

...Widzew przegrywa 1:6 (1:2)

... — Widzew 6:1 (2:1). Bramki ...i zdobyli: Wołosz — 2, Jaźni...arz, Ochmański i Szularz po 1. ... punkt dla Widzewa strzelił ...ski.

...w: Uptas; Kopaniewski, Resz...ysz, Konarski, Słaby; Wróbel, ...wski, Cichocki, Gbyl, Marci...

...ia: Sosnowski; Pruski, Gierwa... Brzozowski, Wiśniewski, Szcza... Jaźnicki, Wołosz, Świcarz, Szu...chmański.

...wsze dwa punkty w Lidze przyszły ...ii stosunkowo bardzo łatwo. War...nie trafili na źle usposobiony „Wi...", który nie podobny był w niczym ...j drużyny, która w roku ubiegłym ...ła twardą walkę z Legią. Przewa...olonii była przez cały czas meczu ... i tylko indolencji strzałowej jej na...ników przypisać należy fakt, że Wi...w nie zeszedł z boiska z jeszcze większą porcją bramek.

Do przerwy napad Polonii zaprzepaścił conajmniej 7 murowanych okazji. Po pauzie Polonia przygniotła jeszcze bardziej i kilkanaście minut bombardowania bramki Uptasa przyniosło wreszcie rezultat.

W drużynie „czarnych koszul" dobrze zagrał Pruski w obronie, Sosnowski w bramce, Szczawiński w pomocy oraz Jaźnicki w ataku. W zespole gości trudno jest kogoś wyróżnić. Najlepszy jeszcze bramkarz Uptas, który ochronił swój zespół przed wyższą cyfrowo porażką.

Polonia zademonstrowała widowni dwa oblicza. Do przerwy, kiedy dosłownie nic nie wychodziło i mimo przewagi w polu rezultat brzmiał zaledwie 2:1 i po przerwie, kiedy w ciągu 12 minut padły cztery bramki, demoralizując obronę Widzewa i załamując ten ambitny i młody zespół. W tym krótkim okresie Poloniści dali próbkę swych rzeczywistych wartości i pewne zagrania ich napadu nosiły znamiona klasy. Cóż, kiedy pokaz ten trwał tak krótko!

Natychmiast po gwizdku sędziego inicjatywę przejęła Polonia, ale pierwszą bramkę strzela Widzew przez Nowiszewskiego w zamieszaniu podbramkowym. Sukces gości dopinguje Polonię do jeszcze większego naporu i w 15 min. Szularz odbiera piłkę obrońcy Widzewa dośrodkowywuje i Jaźnicki spokojnie pakuje piłkę do siatki.

W 27 min. Wołosz przebija się przez pomoc i obronę Widzewa i z bliskiej odległości zdobywa prowadzenie 2:1.

Po pauzie nacisk Polonii jeszcze się zwiększa. Parę niecelnych strzałów Szularza, Wołosza i Jaźnickiego wywołuje oburzenie widowni, aż wreszcie Świcarz ładnym strzałem poprawia w 8 min. wynik na 3:1. Teraz zaczyna się ostre strzelanie. W 12 min. Ochmański daje próbkę swego talentu ładnie mijając obronę gości i strzelając nieuchronnie w róg. Jest 4:1. W 2 min. później Wołosz przejmuje centrę Ochmańskiego i jest 5:1. W 20 min. Jaźnicki idzie na przebój, podprowadza pod bramkę, podaje do Szularza i ten z paru kroków ustala wyniki na 6:1.

Dalsza gra nie przynosi rezultatu, chociaż Poloniści mogli zdobyć jeszcze conajmniej 4 dalsze bramki. Sędziował mjr. Sznajder. (gw)

LIGA CSR

PRAGA 25.4 (Tel. wł.). Sparta — Budiejowice 4:1 (0:0). Jednota Koszyce — Slavia 4:1 (3:0). Victoria Pilzno — Czechie Karlin 2:1 (1:1). Bratislawa — Śląska Ostrawa 6:1 (3:1). Zylina — Trnava 0:0.

Tabela: 1) Bohemians — 16 — 44:34 — 19 p., 2) Bratislava — 15 — 42:22 — 18, 3) Sparta — 15 — 38:21 — 18, 4) Jednota Koszyce — 14 — 32:26 — 16, 5) Slavia — 13 — 29:30 — 15, Śląska Ostrawa — 15 36:39 — 15, 7) Victoria Pilzno — 16 — 41:40 — 15, 8) Zylina — 15 — 25:35 — 12, 9) Czechie Karlin — 14 — 32:39 — 11, 10) Trnava — 14 — 21:32 — 11, 11) — Budiejowice — 15 — 29:51 — 10.

ŁÓDZKA KL. A

ŁÓDŹ 25.4 (Tel. wł.). TUR — Lechia 1:0. Bohaterem meczu okazał się reprezentacyjny bramkarz Łodzi, Komar. TUR (Ł.) — ŁKS Ib 4:1.

W Piotrkowie Concordia — ZZK 3:2. W Pabianicach PTC — Boruta 3:1. Zjednoczone (Ł.) — Widzew Ib 4:3.

W tabeli prowadzi w dalszym ciągu tomaszowski TUR przed PTC..

Wisła-Polonia B. 5:0

Więcej „zasługi" obrony Polonii, niż dobrej gry ataku Wisły

KRAKÓW, 25. 4. (Tel. wł.) *Wisła — Polonia Bytom 5:0 (2:0).*

Polonia: Wójcicki, Komorkiewicz, Grocholski, Lelonek, Szmidt, Niebylski, Kaźmierowicz, Matjas, Trampisz, Kulawik, Wiśniewski.

Wisła: Jurowicz, Filek I, Flanek, Wapiennik I, Legutko, Wapiennik II, Jaskowski, Gracz, Kohut, Rupa, Kożyński.

Po dwutygodniowej przerwie ligowej zawody Wisły z Polonią bytomską wywołały duże zainteresowanie, gromadząc ponad 7.000 widzów, w tym pokaźną liczbę kibiców Polonii, przybyłych na kilkunastu samochodach z Bytomia.

Liczono się i w Krakowie, że Polonia wzmocniona nowymi nabytkami z Rozbarku może zrobić niespodziankę w sensie ujemnym dla Wisły. Pierwszy kwadrans toczył się na połowie Wisły, gdyż Polonia grając z silnym wiatrem, atakowała bez przerwy. Już w 10 min. mogła paść bramka dla Polonii. Silny strzał Trampisza odbił się od słupka, który uratował Wisłę od pewnej bramki. Po pierwszym impecie Polonii dochodzi wreszcie do głosu Wisła i w 15 min. Rupa zdobywa niespodziewanie bramkę, z winy Wójcickiego, który wypuścił piłkę z rąk. Rupa poprawił tylko strzał Kohuta. Od 19 min. zaczyna padać deszcz i w wichurze toczy się gra do końca pierwszej połowy. W 35 min. pada druga bramka dla Wisły znów z winy bramkarza i obrony. Kohut strzelił do pustej bramki obok wybiegającego Wójcickiego. W dwie minuty później Gracz nie wykorzystał rzutu karnego, podyktowanego za sfaulowanie go na polu karnym. Ostatnie 5 minut przed pauzą należą znów do Polonii. W 41 min. strzał Wiśniewskiego Filek wybija na korner. W 43 min. Jurowicz omal nie zawinił bramki, wypuszczając piłkę z rąk, a w 44 min. strzał Kaźmierowicza przechodzi tuż ponad poprzeczką.

Po pauzie deszcz ustaje i wiatr się zmniejsza, gra toczy się w możliwych warunkach, już w 2 min. pada 3 bramka i znów jej winowajcą jest bramkarz Wójcicki, który istotnie miał wybitnie pechowy dzień.

W 20 min. Wisła uzyskuje jedyną efektowną bramkę, zdobywa ją Gracz z podania Kohuta. W 24 min. stojący na spalonym Kohut strzela 5 bramkę, uznaną niestety przez sędziego Bergtala.

Od 30 min. publiczność zaczyna już zwolna opuszczać boisko, gdyż wynik zawodów jest już przesądzony. W tej minucie Polonia traci Matjasa, który dostawszy piłką w żołądek, musi opuścić boisko.

Wisła odniosła zwycięstwo zasłużone; była we wszystkich liniach lepsza niż Polonia. Najsłabiej zagrały skrzydła Wisły, to też na trójkę środkową spadł ciężar całej ofensywy. Pomoc i obrona spełniły zadowalająco swoje zadania, Jurowicz bronił pewnie.

Polonia zadowolić mogła jedynie w ataku, który jednakże nie miał wykończenia strzałowego. Najlepiej wypadli: Wiśniewski, Trampisz i Kaźmierowicz. Pomoc słaba i nie współpracowała z atakiem. Trio obronne było piętą achillesową Polonii, dopiero gdy wynik był już przesądzony, można było zaobserwować poprawę gry obrońców i Wójcickiego.

Zawody poprowadził inż. Bergtal z Warszawy. Poza kilkoma drobnymi przeoczeniami i uznaną 5 bramką ze spalonego wywiązał się dobrze ze swego zadania.

Więcej szczęścia niż zasługi

Ruch z trudem pokonał ZZK 2:0

CHORZÓW, 2.54. (tel. wł.). Ruch — ZZK 2:0 (1:0).

Ruch: Brom, Gebur, Olcha, Suszczyk, Bartyla, Bomba, Przycherka, Cieślik, Peterek, Cebula, Kubicki.

ZZK: Gołębiowski, Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Matuszczak, Polka, Anioła, Wojciechowski II, Białas, Gogolewski. Bramki dla Ruchu zdobyli: Peterek w 4 m, Cieślik w 85. Sędziował Śliwczyński. Widzów 6.000.

Dwa punkty, które zdobył Ruch, nie przyszły mu łatwo. Tak słabo grającego zespołu chorzowskiego już dawno nie widzieliśmy; najsilniejsza ich dotychczas formacja — atak kompletnie zawiodła. Cebula i Cieślik odczuwają jeszcze mecz z Czechami i wyszli na boisko mimo kontuzji.

Również linie defensywne Ruchu były bardzo źle usposobione. Zawiodła całkowicie taktyka, która była najsilniejszym punktem zespołu poznańskiego. Kolejarze, grając przed przerwą z wiatrem, stosowali system dalekich podań, dzięki którym co chwila powstawały pod bramką Ruchu bardzo niebezpieczne sytuacje, tylko nie dyspozycja strzałowa napastników poznańskich uchroniła Ruch przed utratą kilku (!) bramek. Anioła i Białas zaprzepaścili kilka murowanych zdawało się sytuacji.

Grę rozpoczął Ruch narzucając szybkie tempo już w 4 min. zdobył prowadzenie ze strzału Peterka. Przecherka po solowym biegu strzelał b. silnie na bramkę, Gołębiowski piąstkował na boisko i Peterek główką umieścił piłkę w siatce. Do 15 minut gra toczyła się pod znakiem przewagi Ruchu i dopiero od tej chwili ZZK wykorzystując wiatr uzyskał przewagę w polu.

Po przerwie zdawało się, że Ruch mające sprzymierzeńca w wietrze rozniesie drużynę gości, tymczasem poznaniacy zmienili całkowicie system gry i stosując krótkie przyziemne podania znów utrzymali przewagę nad chaotycznie grającym Ruchem. Wyrównanie wisiało w powietrzu przez cały czas w drugiej połowie. Dopiero na 5 min. przed końcem udało się Cieślikowi uzyskać drugą bramkę pieczętującą zwycięstwo gospodarzy.

Cenne trofeum — puchar Anglii

zdobyła drużyna Manchester United

LONDYN, (obsl. wł.). Finałowe spotkanie piłkarskie o puchar Anglii zakończyło się zwycięstwem Manchester United nad Blackpoolem 4:2 (1:2). Bramki dla Manchester zdobyli: Rowley w 30 m, Rowley w 69 m, Pearson w 79 m i Anderson w 85 m. Dla Blackpool bramki strzelili: Shimwell w 15 m z karnego i Mortensen w 35 m.

Tegoroczny finał zgromadził na stadionie w Wembley rekordową niemal liczbę widzów — 99.000 z królewską parą angielską na czele. Dochód z biletów wyniósł 39.500 funtów sterlingów.

Zwycięstwo Manchester jest zasłużone, drużyna ta bowiem miała więcej z gry i pokazała wspaniały zespołowy footbal.

Po meczu król wręczył kapitanowi zwycięskiego zespołu puchar, królowa zaś udekorowała wszystkich zawodników pamiątkowymi medalami.

Cracovia Rymer 2:1

RYBNIK, 25.4 (Tel. wł.). *Cracovia — Rymer 2:1 (1:1).*

Cracovia: Szymczak (rezerwa Rybicki), Kaszuba, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Wiśniewski, Różankowski II, Woja, Poświat, Dyksjan.

Rymer: Chromik, Pars, Matloch, Ruda, Gajewski, Janik, Dziuba, Franke, Muras, Kurzeja, Dybała.

Bramki dla Cracovii: 36 m. Różankowski II, w 20 m. 2 połowy Glimas z rzutu karnego, dla Rymera — Franke. Sędzia Winiarski z Łodzi. Widzów ok. 8.000.

Sygnalizowana dobra forma Rymera jest wielkim nieporozumieniem. Niedzielny mecz odkrył wszystkie słabe strony górników a przede wszystkim brak jakiegoś systemu. Rymer przez cały czas spotkania grał ambitnie lecz chaotycznie.

Do uzyskania pierwszej bramki przez Cracovię przyczynił się wiatr, a drugą goście zdobyli z rzutu karnego. Reprezentant Parpan nie zachwycił. Najlepszy z gości był Jabłoński II.

Grę rozpoczął Rymer, który z miejsca ruszył do ataku i uzyskał znaczną przewagę, która zresztą utrzymała się przez cały mecz. Nieustanne ataki rozbijają się o obronę i pomoc krakowską. Pomoc Cracovii, która z góry była przeznaczona na grę defensywną nie przechodziła przez środek boiska — stwarzając lukę w polu i piłka stale wracała pod bramkę gości.

W 22 min. po zamieszaniu podbramkowym Franke uzyskał prowadzenie dla gospodarzy. Kontratak Cracovii przyniósł bramkę, której sędzia nie uznał. Dopiero w 36 min. Różankowski II uzyskał wyrównanie.

Po przerwie przewaga Rymera wzrosła, ale atak nie mógł się zdobyć na skuteczny strzał. Jeden z ataków Cracovii zakończył się zdobyciem bramki przez Glimasa z... rzutu karnego.

Biegi Narodowe 2 maja

manifestacją kultury fizycznej

W niedzielę w godzinach popołudniowych 140 studentów Akademii WF propagowało na ulicach Warszawy Bieg Narodowy 2 maja. Z trzech punktów stolicy (z przed Muzeum Narodowego, z ogrodu Saskiego i ul. Żelaznej) wybiegły grupy po 40 kilku studentów, a spotkawszy się przy zbiegu Marszałkowskiej i Al. gen. Sikorskiego połączyły się w jedną grupę. Na samochodach towarzyszącym zawodnikom umieszczone były transparenty propagujące Biegi Narodowe. Przechodnie zgotowali studentom owację, wiwatując na ich cześć.

★

Na terenie całego kraju powstało niemal 800 komitetów gminnych, które przeprowadzą organizację Biegów Narodowych na swoim terenie. Liczba ta jest wymownym dowodem, że jeden z głównych zamierzeń organizatorów imprezy (GUKF, Rady Związkowej Kult. Fiz. i Sportu przy KCZZ oraz Służby Polsce), a mianowicie zainteresowanie Biegami Narodowymi polskiej wsi — został osiągnięty.

★

Pierwsza część pracy: zainteresowanie całej Polski Biegami Narodowymi została wykonana przez wojewódzkie, powiatowe i gminne komitety wykonawcze. Obecnie czeka wszystkich druga, odpowiedzialna praca: zmobilizowanie wszędzie jaknajwiększej ilości startujących oraz wzorowe przeprowadzenie imprezy w dniu Święta Pracy.

Spodziewać się należy, że wysiłek komitetów wykonawczych nie będzie zmarnowany i społeczeństwo nasze w dniu 2 maja zgłosi się tłumnie na starcie Biegów Narodowych.

MOTOCYKLIŚCI OMTUR OKĘCIE

Sekcja motorowa OMTUR Okęcie otworzyła w niedzielę sezon. W uroczystości otwarcia wzięło udział 84 maszyny. Po nabożeństwie na Okęciu korowód motocykli udał się do Milanówka, gdzie odbyła się próba zrywu i hamowania.

Włodarczyk policzkuje sędziego!

Obiecujący start ligi szczypiorniaka

KRAKÓW 25.4 (Tel. wł.). W niedzielę odbyły się pierwsze zawody nowoutworzonej ligi szczypiorniaka. Przeciwnikiem Cracovii był mistrz Polski z r. z. AKS Chorzów. Zawody zakończyły się niespodziewanym sukcesem Cracovii, która pokonała AKS 9:8 (4:4).

Po pierwszych minutach gry Cracovia prowadziła 2:0. Do przerwy AKS dwukrotnie wyrównał na 3:3 i 4:4; po pauzie zmienne ataki przynosiły bramki to Cracovii, to AKS-owi. Na 5 min. przed końcem zawodów doszło do gorszącego skandalu: reprezentacyjny zawodnik Polski, Włodarczyk z AKS-u znieważył czynnie sędziego uderzając go w twarz. Na widowni powstało wielkie oburzenie i gra została przerwana na kilka minut. Włodarczyk opuścił boisko. W chwili przerwania meczu stan zawodów brzmiał 7:7. W 28 min. Cracovia zdobyła z karnego 8 bramkę; nie długo potem AKS wyrównał na 8:8, a w ostatniej minucie Więcek zdobył zwycięską bramkę dla Cracovii.

Bramki dla Cracovii zdobyli Więcek 5, Cieślelski I — 2. Łudzik i Puhn po 1; dla AKS Thiel I i Thiel II po 3, Faber i Krawczyk po 1.

POGOŃ — AZS KRAKÓW 10:7

KATOWICE 25.4 (Tel. wł.). Spotkanie w szczypiorniaku zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Pogoni nad AZS z Krakowa 10:7 (3:4), która szczególnie w II połowie miała zdecydowaną przewagę. Bramki dla Pogoni uzyskali Pultowicz 4, Ziaja 3, Tkocz 2, Klukowski 1; dla AZS — Lipiński 4, Bahr 2.

Drugi mecz z tego cyklu, Chrobry Grotowice — Tęcza Katowice przyniósł wynik 9:5 (6:5). Ciężko wywalczone zwycięstwo Chobrego, który punkty zapewnił sobie końcowym zrywem.

AZS (W-WA) — ZJEDNOCZENI (BYDG.) 8:4 (6:2)

W Warszawie rozegrano spotkanie AZS (Warszawa) — „Zjednoczeni" (Bydg.), zakończone zwycięstwem akademików 8:4 (6:2).

Bramki dla AZS zdobyli: Popiołek — 5, Bartosiewicz — 3, dla „Zjednoczonych": Sucharski, Wajnberg, Piotrowski, Dolegała — po 1. Najlepszymi zawodnikami w drużynie zwycięzców byli: Popiołek i Bartosiewicz.

„LEOPOLIA" — ŁKS 9:5 (4:4)

W Opolu miejscowa „Leopolia" po żywej i ciekawej grze pokonała łódzki KS 9:5 (4:4). Bramki dla „Leopolii" strzelili: Lutke i Pazon — po 3, Hebtojer — 2 i Kulik — 1 dla ŁKS-u: Bujnowicz — 2, Huben, Graczyk i Groblewski — po 1.

LIGA SZCZYPIORNIAKA W POZNANIU

POZNAŃ 25:4 (Tel. wł.). Warta — Ostrovia 7:5 (3:2). Mecz Ligi Szczypiorniaka zakończył się zwycięstwem Warty nad Ostrovią 7:5. Gra na dość dobrym poziomie. Bramki dla Warty: Ruszkiewicz i Norek po 2, Dylewicz, Tarkowski i Szperkowski po 1. Dla pokonanych: Owczarek 3, Baura i Kalina po 1.

„SIŁA" JEST SILNA

KATOWICE, 25.4. (tel. wł.). Indywidualne mistrzostwa Śląska w zapasach wykazały b. dobrą formę zawodników Siły — Mysłowice, którzy będą faworytami najbliższych drużynowych mistrzostw Polski. Tytuły mistrzów zdobyli w muszej Gabik, w koguciej Tobola, w piórkowej Kisiel, lekkiej Kuligowski, półśredniej Gołaz, średniej Grytę półc. Zintek i ciężkiej Rogalski.

KOŃCOWE GRY LIGI ANGIELSKIEJ

LONDYN (Obsl. wł.). Mimo, że do zakończenia rozgrywek I ligi angielskiej pozostało jeszcze parę spotkań sprawa spadku i awansu jest już zupełnie wyjaśniona. Z ligi spadają Grimsby oraz Blackburn, mimo swego wysokiego zwycięstwa nad Sheffieldem. Na ich miejsca wchodzą Birmingham i Newcastle.

Wyniki ostatniej soboty: Aston Villa — Liverpool 2:1, Blackburn — Shieffield 4:0, Chelsea — Burnley 0:2, Derby — Preston 2:1, Everton — Portsmouth 0:2, Grimsby — Charlton 1:3, Huddersfield — Stoke City 0:0, Manchester City — Arsenal 0:0, Sunderland — Middlesborough 3:0, Wolverhampton — Bolton 1:0.

★

LONDYN (Obsl. wł.). Międzypaństwowy kobiecy mecz hokeja na trawie rozegrany w Londynie między reprezentacjami USA i Anglii, zakończył się zwycięstwem Angielek 3:0.

★

DUBLIN (Obsl. wł.). W Dublinie rozegrano mecz piłki nożnej między reprezentacjami I-ej ligi szkockiej i ligi irlandzkiej. Wygrali Szkoci 2:0.

PIŁKA KL. A W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ, 25.4. (tel. wł.). W meczu piłkarskim o mistrzostwo klasy A Pomorza, SGKS uległ Brdzie 4:2 (0:2). W I połowie goście grają z wiatrem, mają dużą przewagę w polu i prowadzą 2:0 ze strzałów Lewandowskiego i Brzeskiego. Krótko przed przerwą sędzia wyklucza jednego z graczy SGKS za brutalną grę.

Nie likwidacja lecz przemiana

Walne zgromadzenie ZPZS w atmosferze powagi i zrozumienia

W SALI konferencyjnej Polskiego Związku Piłki Nożnej w Warszawie zebrali się w dniu wczorajszym przedstawiciele 16-stu Polskich Związków Państwowych, by wziąć udział w ostatnim walnym zgromadzeniu Związku Polskich Związków Sportowych.

Nastrój był odpowiednio do tego poważny. Aczkolwiek ogromna większość delegatów zdawała sobie doskonale sprawę z konieczności tego kroku, w obliczu nieodzownej reformy struktury organizacyjnej naszego sportu, to niemniej jednak, fakt likwidacji instytucji, która złączona jest z historią sportu polskiego niemal od jego zarania musiał nadać zebraniu specyficzny charakter.

Atmosfera znacznie się odprężyła po przemówieniu przedstawiciela Naczelnej Rady Młodzieży i Kultury Fizycznej dra Zajączkowskiego, który w doskonale skonstruowanej mowie, wytłumaczył przyczyny, które nakłaniają do tego rodzaju reform, przeprowadzanych wyłącznie z myślą o udostępnieniu sportu całej polskiej młodzieży.

NATURALNA KONIECZNOSC

Dr. Zajączkowski, którego przemówienie w znacznym skrócie zamieszczamy, podkreślił wyraźnie, że Naczelna Rada dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej nie myśli bynajmniej zrezygnować ze współpracy dotychczasowych działaczy, których wielką zasługą jest fakt, że sport polski mimo najtrudniejszych warunków, ruszył z miejsca natychmiast po zakończeniu wojny i dzięki pełnej poświęcenia pracy tych właśnie jednostek, uzyskał poważne osiągnięcia. Czynniki kierujące sportem polskim nie myślą też o zrezygnowaniu z zasady obieralności władz sportowych, tylko, że obecnie pójdzie ona po linii zasadniczych czterech pionów. Jest to nie tylko konieczne ale i naturalne, z chwilą gdy macierzyste te organizacje opiekują się i dają wielkie środki na rozwój polskiej kultury fizycznej.

Przemówienie swe zakończył dr. Zajączkowski wyrażeniem uznania i podziękowania za dotychczasową pracę oraz nadzieję dalszego intensywnego udziału.

ROK EKSPERYMENTALNY

Dyrektor Głównego Urzędu Kultury Fizycznej inż. Kuchar naszkicował skolei w ogólnych zarysach zamierzenia i drogi, jakimi kroczyć będzie w najbliższym czasie polska kultura fizyczna, dążąc do osiągnięcia ideału, tj. sportu masowego, jako bazy dla pełnowartościowego sportu wyczynowego, który otoczony zostanie również pełną opieką i będzie pod bezpośrednim kierownictwem przyszłego Centralnego zrzeszenia sportu polskiego.

Dyr. Kuchar stwierdził otwarcie, że rok bieżący jest na wielu odcinkach eksperymentalny i że kierujące czynniki same jeszcze szukają najbardziej odpowiednich dróg, dostosowanych do warunków naszego kraju. Dziś już powiedzieć można, że droga ta będzie prowadziła do ustalenia jednolitego planu i preliminarza dla wszystkich klubów, że tendencją będzie raczej komasacja klubów, niż tworzenie drobnych komórek niezbyt zdolnych do samodzielnego życia.

TRZY SZCZEBLE KADRY

Opracowany zostanie program wyszkolenia zarówno dla niższych organizacji sportowych jak i kadry instruktorskiej, która kształcona będzie na trzech szczeblach odpowiadających szkole powszechnej (przodownicy), średniej (trenerzy) i wyższej (Akademia Wych. Fiz.) z tym, że na najwyższym szczeblu znajdą się trenerzy o specjalnych kwalifikacjach. Przy okazji otrzymaliśmy potwierdzenie wiadomości, że przy Akademii Wych. Fiz. utworzony zostanie Wyższy Zakład naukowo - doświadczalny, przy wielkim nakładzie kosztów, jakie potrzebne są dla sprowadzenia koniecznych urządzeń i laboratoriów. Zakład ten ma wielkie ambicje, chce dostarczać materiału nie tylko dla kraju ale i promieniować na zagranicę, co jest osiągalne wobec tego, że Polska dysponuje doskonałymi siłami naukowymi o międzynarodowym rozgłosie.

BĘDZIE SPRZĘT

Dyr. GUKF poświęcił też uwagę problemowi sprzętu. Dziś już inspektorowie objeżdżają fabryki i zwracają uwagę na niedokładności przy fabrykacji sprzętu sportowego. Uruchomienie kilku stoczni na Wybrzeżu zapewni sprzęt nie tylko żeglarstwu i wioślarstwu, ale i dostarczać będzie wszystkie wyroby sportowe z drzewa. W Oświęcimiu zmontowana zostanie specjalna fabryka sprzętu sportowego. Stworzone zostaną sztandartowe typy, które przyczynią się do znacznej obniżki kosztów i ceny.

Opracowane zostaną programy szkoleniowe i odpowiednie krótkie instrukcje szkoleniowe. Główny Urząd Kultury Fizycznej planuje wydawanie własnego pisma dwa razy na miesiąc oraz Biuletynu Zagranicznego, gdyż ze strony korespondentów zagranicznych akredytowanych w Warszawie padło oskarżenie na brak informacji o życiu sportowym w Polsce.

Gospodarka finansowa oparta zostanie na świadczeniach bezpośrednich (składki członkowskie, procenty, świadczenia pionów macierzystych dla swych podopiecznych) i pośrednich, na które będą się składały świadczenia samorządowe (obiekty) i państwowe (szkolenie i sprzęt).

UZNANIE I APEL

Dyr. Kuchar stwierdził w zakończeniu, że posiadamy wszelkie warunki rozwoju dla naszego sportu, gwarantuje to ustrój Polski Ludowej i zainteresowanie, jakie wykazują dla kultury fizycznej najwyższe czynniki w Państwie. Wreszcie podkreślił również, że sport ruszył z miejsca w najcięższych warunkach, dzięki ofiarności działaczy sportowych, którym dziękuje za trud i bezinteresowną ofiarność i prosi o dalszą niemniej intensywną współpracę.

Dwa te przemówienia wyklarowały sytuację i umożliwiły powzięcie odpowiednich decyzji, których esencją były jednogłośnie uchwalone wnioski dr. Szembeka z Krakowa następującej treści:

1. Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Związków Sportowych uważa, że przeprowadzona obecnie reorganizacja sportu polskiego jest celowa i stwarza wszelkie możliwości dalszego najszerszego rozwoju sportu polskiego i życzy nowotworzącym się władzom sportowym najowocniejszych wyników.

2. Walne Zgromadzenie Związku Polskich Związków Sportowych zleca ustępującemu Zarządowi prowadzenie dalszych agend ZZ aż do czasu przejęcia tych agend przez Komisję organizującą centralne zrzeszenie sportu polskiego — myśl ustawy z 25 lutego 1948 r.

Zebranie otworzył inż. Loth, składając mandaty członków Zarządu do dyspozycji nowych władz sportowych. Prezydium wybrano w składzie prezesa PZB Karola Bielewicza, dyr. Nowotki, dr Zaturskiego i sekretarza inż. Olszewskiego. Z zrzeszonych związków brak było jedynie delegatów PZA, PZTS, PZŁyż, PZN (!).

Protokół został przyjęty bez odczytywania. Do dyskusji nad sprawozdaniem nikt się nie zgłosił. Wniosek Kom. Rewizyjnej o udzielenie absolutorium uchwalono przez aklamację.

Uchwalono wnioski Zarządu: Walne zgromadzenie zobowiązuje wszystkie zrzeszenia i organizacje na szczeblu okręgu do zorganizowania i prowadzenia, w miarę potrzeby, stałych kursów dla sekretarzy organizacyj sportowych i kierowników sekcji, którzy nie będą mogli spełniać swoich funkcji, o ile nie posiadają egzaminu z przeszkolenia i znajomości przepisów statutowo - organizacyjnych i technicznych, przepisów ustawy „Służba Polsce", danych o Polsce współczesnej i zaistniałych w niej przemianach i zadaniach, stojących przed młodzieżą polską.

Przyjęto również drugi wniosek, nakazujący w szybkim tempie uruchomienie przy organizacjach sportowych świetlic.

Natomiast nie znalazł aprobaty wniosek w sprawie finansowych uprawnień i obowiązków klubów w stosunku do swoich członków. (T. M.)

Komisja pracuje nad organizacją Centralnego Organu

Prezydium Naczelnej Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej powołało Komisję organizacyjną Centralnego Organu Zrzeszeń Sportowych.

Komisja składa się z 10 osób. W skład jej wchodzą: 2 przedstawiciele Rady Kultury Fiz. KCZZ, 1 przedstawiciel Związku Samopomocy Chłopskiej, 1 przedstawiciel Wici, 1 OMTUR, 1 ZWM, 1 Zrzeszeń Wojskowych, 1 Gwardii, 2 przedstawicieli działaczy sportowych.

GUKF dysponuje obiektami

Główny Urząd Kultury Fizycznej uprawniony został do dysponowania wszystkimi obiektami sportowymi na terenie całego kraju. Decyzja ta ma na celu odpowiedni rozdział obiektów sportowych wedle rzeczywistych potrzeb. Dotychczas bowiem niejednokrotnie zdarzało się, że urządzenia sportowe były albo niewyzyskiwane tak, jak należy, albo też przeciążone

Dwa tysiące kobiet w biegu Narodowym

W 1928 r. do biegu narodowego stanęło na starcie... 7 kobiet, dziś, kiedy kobieta polska wykazuje wielokrotnie większą dojrzałość sportową, biegi narodowe 2 maja zgromadzą na starcie w całej Polsce tysiące kobiet.

W zreorganizowanej formie biegi narodowe będą miały w tym roku 2 kategorie dla kobiet, na 500 m dla dziewcząt do lat 18 i dla kobiet powyżej 18 lat na 1.000 m.

Biegi dla kobiet, podobnie jak w konkurencji męskiej, odbywać się będą wyłącznie w klasyfikacji drużynowej i żadna zawodniczka nie będzie nagradzana indywidualnie.

Organizatorzy biegów narodowych zalecają, aby drużyny kobiece, złożone z 5 zawodniczek (z których klasyfikuje się 3) przebiegały dystans możliwie razem. W imprezie tej nie chodzi bowiem o pokazanie formy jednostki, wyjątkowo uzdolnionej do biegu, natomiast ważne jest wykazanie się zdolnością przebiegnięcia dystansu przez szersze grono i gotowość do większego a bezinteresownego wysiłku na rzecz całej drużyny.

Na krakowskiej fali

Po raz pierwszy po wojnie odbędzie się bieg uliczny w Krakowie. Będzie to bieg-memoriał Janusza Kusocińskiego (o puchar przechodni „Dziennika Polskiego"). Bieg ten rozegrany zostanie w dn. 16 maja dokoła plant na trasie około 3500 m.

Zarząd Sekcji Kajakowej AZS zwołuje na dzień 27 bm. (wtorek) walne zebranie członków sekcji na przystani przy ul. Kościuszki 38.

W dniu 1 maja na stadionie miejskim odbędą się Igrzyska Sportowe Związkowych i Robotniczych Klubów Sportowych okręgu krakowskiego. Program Igrzysk obejmuje: defiladę i uroczyste otwarcie, turniej błyskawiczny piłki nożnej turniej błyskawiczny siatkówki i koszykówki, sztafety 4×100 w konk. męskich i żeńskich, popisy gimnastyczne, wyścigi kolarskie, popisy jazdy zręczności na motorach, walki zapaśnicze i bokserskie.

Ruchliwy Oddział Automobilklubu Polski w Krakowie posiada w tym roku niemniej ciekawy kalendarz sportowy jak w roku ubiegłym.

Otwarcie sezonu odbyło się w dniu 18 bm. zjazdem plakietowych do Krakowa o „plakietę Ziem Zachodnich". W dniu 2 maja nastąpi tradycyjny wjazd na Obidową do kościółka automobilistów, gdzie odbędzie się uroczyste poświęcenie maszyn. Wyścig uliczny połączony ze zjazdem plakietowym do Krakowa odbędzie się w dniu 5 czerwca. Na dzień 25 lipca przewidziana jest gymkhana samochodowa, zaś 22 sierpnia — jazda nocna. We wrześniu odbędą się aż dwie imprezy: 12-go „pogoń za lisem", 26-go powtórzenie gymkhany. Raid po ziemi krakowskiej odbędzie się w dniu 10 października po czym nastąpi zamknięcie sezonu, zgodnie z kalendarzem sportowym we wszystkich oddziałach w dniu 24 października.

Zawodniczka Harcerskiego KS w Krakowie — Jadwiga Konikówna została przywrócona do pełni praw członkowskich.

RKS Garbarnia znalazł oparcie przy ZZ Pracowników Przemysłu Skórzanego, Wisła grawituje podobno ku ZZ Kolejowców.

KOZPN „wypuści" niebawem nowych sędziów piłkarskich. Egzamin teoretyczny złożyło ostatnio 30 kandydatów na sędziów piłki nożnej. Obecnie odbywa się część praktyczna kursu. Kandydaci wyznaczani są na sędziów liniowych na zawodach klasy A, a następnie egzaminowani podczas prowadzenia zawodów. Wykładowcami na kursie byli znani krakowscy arbitrzy piłki nożnej: prezes Andrzej Rutkowski, Michalik, Bartyzel, mec. Kossek, Jesionka i Gieras

Kości trzeszczą

LEŻY przede mną ciekawe rozporządzenie Prezydenta Miasta st. Warszawy z dnia 15 marca br. (Dziennik Urzędowy Nr 7) o zawodach sportowych. Rozporządzenie jest bardzo słuszne i bardzo potrzebne. Ale każde rozporządzenie wydaje się wtenczas, gdy trzeba usunąć jakieś braki. Z tego więc pisma jasno wynika, że:

1 dotychczas przy organizowaniu większych zawodów sportowych nie było ani lekarzy, ani odpowiednich środków lekarskich, a organizatorzy wyłgiwali się od odpowiedzialności za nieszczęśliwe wypadki.

2 przed zawodami nie przeprowadzano kontroli kart zawodniczych, lub badania lekarskiego, celem eliminowania tych sportowców, którym stan zdrowia nie pozwala brać udziału w zawodach.

3 przy zawodach szczególnie niebezpiecznych dla zdrowia i życia zawodników (naprzykład wyścigi motocyklowe) nie organizowano punktów sanitarnych w miejscach szczególnie niebezpiecznych.

4 W miejscu organizowania zawodów brak urządzeń sanitarnych, koszy do śmieci, wody do picia i mycia, a sale nie posiadają dobrej wentylacji i dobrych dojść i dojazdów.

5 Organizatorzy bez poczucia odpowiedzialności sprzedają jak najwięcej biletów, nie licząc się z pojemnością sal i stadionów sportowych.

Te wszystkie braki Prezydent Miasta nakazuje natychmiast usunąć. Możemy tutaj Panu Prezydentowi podać bardzo dobry sposób, aby te braki znikły jak najprędzej. Budowa przez miasto odpowiedniej hali sportowej i odpowiedniego stadionu. Albo przynajmniej odpowiednia sumka w budżecie miejskim na te cele.

Ale gdy się czyta rozporządzenie — to przy każdym punkcie przypominają się znane sceny z naszej rzeczywistości sportowej. Oto kilku widzów wynosi na barkach kontuzjowanego zawodnika, bo na boisku nie ma nie tylko lekarza, ale nawet noszy. Komuś tam brudną chustką zawiązują rozbitą głowę, bo naturalnie zabrakło bandaży.

Oto pomysłowa warszawska publiczka zręcznym uderzeniem paru antypek odbija filongi w oknach ujeżdżalni i umeldowuje się tą drogą na salę, bo jedyne wąskie drzwi nie mogą przepuścić paru tysięcy widzów.

A jak to było z miejscami na trybunie stojącej na ostatnim meczu na stadionie? Ile tam może zmieścić się ludzi i ile biletów sprzedano? Coraz kogoś przygniecionego nieśli do karetki pogotowia. Urzędujący lekarz (a jakże był tak!) stwierdził kilka złamań rąk i nóg.

Oby więc rozporządzenie Prezydenta Miasta nie pozostało tylko kawałkiem zapisanego papieru. Trzebaby pomyśleć nad rozciągnięciem jego mocy na całą Polskę. Może wówczas katowickie balkony przestaną spadać ludziom na głowy, a kości nie będą trzeszczeć na każdych zawodach. **IKO.**

Z przemówienia dr Zajączkowskiego

na walnym zebraniu Związku Związków

Zasadniczym motywem, z którego wynika reorganizacja sportu polskiego jest zmiana warunków, w jakich sport w Polsce rozwija się w dobie powojennej. Związek Polskich Związków Sportowych jak i poszczególne Związki fachowe powołane były nie do tworzenia sportu, lecz przede wszystkim do kordynacji zagadnień z danej dziedziny sportu.

Przykładowo: żaden Związek nie zakładał klubów, nie finansował klubów, i w chwilach, gdy klub napotykał na trudności zarówno organizacyjne, jak i finansowe, tylko w pojedynczych wypadkach mógł liczyć na pomoc Związku. W zasadzie opieka nad klubami ograniczała się do ustalania kalendarza sportowego, przeprowadzania go, do regulowania przepisów i w pewnym zakresie do szkolenia i to raczej do szkolenia aparatu, który ma przeprowadzać rozgrywki, jak np. sędziowie, a w ostatnim czasie do szkolenia juniorów, ale w bardzo niewystarczającym zakresie.

Po wojnie szereg organizacji o charakterze wychowawczym, jak OMTUR i ZWM wprowadziły do celów i zadań swojej pracy zagadnienia wychowania fizycznego i sportu. I te organizacje wzięły na siebie obowiązek utworzenia, utrzymania i kierowania klubami swoich organizacji. Wkrótce przybyła nowa największa w Polsce organizacja Komisji Centralnej Związków Zawodowych, która w zakres swego działania włączyła wychowanie fizyczne i sport dla swoich zorganizowanych mas.

I wytworzyła się paradoksalna sytuacja, że te organizacje, które śmiało możemy nazwać organizacjami macierzystymi klubów sportowych, nie miały swego przedstawicielstwa w związkach sportowych i zrzeszając masy, jak np. KCZZ nie miały wpływu na prace tych Związków.

Nie znaczy to, że przyszła Centralna Organizacja Związku Sportu Polskiego nie będzie ciałem społecznym, ciałem obieralnym! Musimy stwierdzić, że sport będzie zawsze oparty o czynnik społeczny! Że bez tego czynnika społecznego nie wyobrażamy sobie sportu w Polsce i w związku z tym obieralność musi być zachowana.

Obieralność będzie jednak w ramach zasadniczych pionów, które tworzyć będą organizacje macierzyste. A więc KCZZ, Samopomoc Chłopska, Wojsko i Milicja.

Nie wątpimy, że wszyscy panowie, którzy zasiadają na tej sali należą do tych organizacji z tej czy innej przyczyny i dlatego liczymy na dalszą współpracę.

Reorganizacja, która w tym roku nareszcie się zakończy, dotyka nie tylko związki branżowe i Związek Polskich Związków Sportowych, ale również i Związek Robotniczych Stow. Sportowych, który mając wielkie tradycje walki o te ideały, o które dziś na szczęście już walczyć nie musimy, że ten Związek w tych dniach połączy się z Komisją Centr. Związków Zawodowych, jednocząc w ten sposób cały sport robotniczy i pracowniczy.

Jak wyobrażamy sobie przyszły Centralny organ sportu polskiego?

W organie tym zasiadać będą wybieralni przedstawiciele organizacji macierzystych, Związek ten posiadać będzie większe kompetencje od dotychczasowego. Związek ten musi ugruntować finansowe podstawy wszystkich gałęzi sportu, a więc ujednolicić składki do Związku, ujednolicić kartotekę sportowców, ułożyć kalendarz imprez sportowych z tym, że imprezy o charakterze międzypaństwowym niewątpliwie będą zawsze miały pierwszeństwo.

Rada Młodzieży dla spraw Kultury Fizycznej i Sportu docenia działalność Panów i w jej imieniu dziękuje Panom za to, coście uczynili dla dobra sportu polskiego. Nie wątpię, że w zreorganizowanym sporcie polskim spotkamy się, by pracować w przyszłym Związku Sportu Polskiego właśnie dla dobra sportu polskiego!

PZPN zabiera się do szkolenia!

27 delegatów omawia plany i projekty

W zwołanej przez Zarząd PZPN na 24 i 25 bm. konferencji wyszkoleniowej wzięło udział 27 delegatów, reprezentujących 15 Okręgów i 3 Podokręgi Piłki Nożnej. Nie przybyli delegaci Okręgów Białostockiego i Rzeszowskiego. Z ramienia Zarządu PZPN przewodniczyli konferencji, w pierwszym dniu obrad wiceprezes Krug, w drugim dniu referent wyszkoleniowy p. Nowak.

Celem konferencji było zapoznanie się z planami wyszkoleniowymi Okręgów oraz omówienie projektowanego planu wyszkolenia PZPN. Program konferencji został wyczerpany i odniosła ona niewątpliwie dobry skutek, czego wynikiem było uzgodnienie wytycznych wyszkolenia w Okręgach i PZPN. Można jedynie mieć zastrzeżenia, co do sposobu prowadzenia obrad, gdyż uprzednio ustalony porządek dzienny został niefortunnie przełożony, w wyniku czego sprawozdania i plany wyszkoleniowe Okręgów referowane były w pierwszym dniu obrad, zaś dyskusja nad nimi przeprowadzona została drugiego dnia. Referaty trenerów PZPN pp.: Forysia, Kuchara i Koncewicza, nieco zbyt szczegółowe nadawały się raczej do przedstawienia w drugim dniu obrad przed zakończeniem konferencji. Omawianie na sali w szczegółach metod i sposobu szkolenia zawodników pod względem technicznym, taktycznym i kondycyjnym, spowodować mogło u okręgowych referentów wyszkolenia niewłaściwe zrozumienie intencji PZPN, który zamierzał zapoznać delegatów z systemem i wynikami pracy trenerów związkowych.

ZALEŻNIE OD FORSY

Plany wyszkoleniowe Okręgów przedstawione przez delegatów uzależnione są od wysokości preliminowanych na wyszkolenie sum w ramach budżetów poszczególnych OZPN-ów. Bogatsze Okręgi posiadają naturalnie bogatszy program wyszkoleniowy. I tak Kraków preliminował wydatki w kwocie blisko 3,5 miliona zł, Śląsk ponad 2 mil., Poznań 1,5 mil. oraz po milionie złotych Opole, Warszawa, Zagłębie.

Z uwagi na brak finansów katastrofalnie przedstawia się sprawa wyszkolenia w Okręgach słabszych, jak: Lublin, Podlasie, Mazury, Szczecin, Przemyśl. Okręgi te spodziewają się i mają obiecaną pomoc PZPN. W myśl zaleceń Walnego Zgromadzenia PZPN z lutego br. Zarząd PZPN winien wydatkować fundusze przeznaczone na wyszkolenie dla Okręgów nie posiadających przedstawicieli w Lidze i po tej właśnie linii jest planowana akcja wyszkoleniowa PZPN.

NA TLE II LIGI

Na marginesie Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia PZPN zwołanego na 30 maja br. w sprawach II Ligi, przewodniczący konferencji p. Krug zakomunikował, że na porządku dziennym będą również sprawy wyszkoleniowe i prosił o przygotowanie odpowiedniego materiału w sprawach, które będą wymagały zatwierdzenia Walnego Zgromadzenia. M. in. ma być omówiona sprawa ewentualnej podwyżki preliminarza na cele wyszkoleniowe. Bardzo istotną okazała się myśl rzucona przez inż. Przeworskiego w sprawie rozszerzenia kompetencji i przekształcenia ref. wyszkolenia na Wydział Wyszkoleniowy.

W drugim dniu obrad przewodniczący ref. wyszkolenia PZPN p. Nowak zapoznał zebranych z projektem wyszkolenia PZPN. W ogólnym planie PZPN-u dużą rolę odgrywa zamiar utworzenia stałego centralnego ośrodka wyszkoleniowego. Do realizacji tego projektu zamierza PZPN przystąpić jeszcze w roku bieżącym. Ponadto z uwagi na konieczność unifikacji metod nauczania piłkarstwa i związanej z tym kwalifikacji instruktorów i trenerów także klubowych (również zagranicznych) zamierza się przeprowadzić w roku bieżącym weryfikację instruktorów i trenerów, którzy muszą być wszyscy rejestrowani w PZPN.

Stronę techniczną planów szkoleniowych PZPN przedstawił p. Foryś. Na najbliższy okres, bo już w drugiej połowie miesiąca maja urządzony zostanie kurs dla instruktorów. Jest to sprawa najpilniejsza, gdyż prócz paru doskonałych sił fachowych, nie posiadamy prawie zupełnie w kraju kwalifikowanych instruktorów. Miejsce oraz dokładny termin rozpoczęcia kursu nie zostały jeszcze ustalone.

JUNIORZY

Drugim etapem będzie urządzony na wzór zeszłorocznego obóz dla juniorów. Prawdopodobnie w dwu turnusach 3-tygodniowych. W ramach tego obozu, urządzonego w miesiącach lipcu i sierpniu, przeprowadzony zostanie równocześnie unifikacyjny kurs dla czynnych instruktorów i trenerów, którego ukończenie równoznaczne będzie z weryfikacją.

W dyskusji nad planami Okręgów i PZPN zabierali głos pp.: Jesionka (Kraków), Balcer (Poznań), Sadłowski (Śląsk), Śmiglak (Poznań), Wojcik (Warszawa), Ryczek (Zagłębie) i inni. Na ogół uznawano majowy termin kursu dla instruktorów za wczesny, jednak po wypowiedziach przedstawicieli PZPN p. Nowaka i Forysia, ustalono obesłanie kursu instruktorami, jakimi dysponują Okręgi. Kurs instruktorski przewiduje uczestnictwo około 60 kandydatów tzn. po 3-ch z każdego Okręgu i trwać ma 4 tygodnie.

Na zakończenie konferencji na wniosek p. Nowaka wybrano 6-osobową komisję doradczą referatu wyszkoleniowego PZPN w składzie pp.: Jesionka, Balcer, Kuchar, Koncewicz, Foryś i Kisieliński.

Obrady trwały w oba dni z górą 3 godzin. *(Zast.)*

10 przykazań dla motocyklisty

W związku z rozpoczętym sezonem motocyklowym i coraz częstszymi wypadkami na ulicach miast i drogach publicznych, PZM zwrócił się z apelem do wszystkich członków zrzeszonych klubów, aby stanęli do zdecydowanej walki z anarchią drogową, świecąc własnym przykładem, czy służąc pomocą w tej akcji lokalnym organom służby bezpieczeństwa.

Aby uniknąć wypadków każdy motocyklista powinien przestrzegać 10 następujących przykazań:

1. Przestrzegaj dokładnie przepisy jazdy drogowej.
2. Nie pij alkoholu przed i podczas jazdy.
3. Wyjeżdżając z garażu sprawdź: hamulce, światło, sygnał, ilość benzyny i reparaturkę.
4. Nie jedź szybko po mieście natomiast staraj się jechać jak najszybciej w wyścigach klubowych.
5. Bądź uprzejmy w jeździe nawet dla niesfornego przechodnia.
6. Nie jedź bez tłumików po mieście. Niepotrzebny hałas słusznie denerwuje przechodniów.
7. Nie puszczaj kierownicy podczas jazdy, czy w mieście, czy na szosie.
8. Udziel pomocy stojącemu na szosie motocykliście lub automobiliście.
9. Przestrzegaj zarządzeń klubowych.
10. Oszczędzaj maszyny podczas jazdy, a będzie ci dłużej służyła.

S. Gostomski

Walki o puchar Davisa — rozpoczęte

Anglia z trudem wyeliminowała Indie 3:2

TEGOROCZNE boje tenisistów o puchar Davisa w strefie europejskiej zainaugurowało w ub. piątek 23 b. m. spotkanie Anglia — Indie. Do 6 maja ma być zakończona pierwsza runda. — Obejmuje 9 spotkań. W górnej połówce walczą (na pierwszym miejscu gospodarze): Anglia — Indie, Rumunia — Francja, Węgry — Austria, Hiszpania — Szwecja, Szwajcaria — Pakistan, w dolnej połówce: Włochy — Polska, Turcja — Jugosławia, Irlandia — Luksemburg, Egipt — Dania.

ODSŁONIĘTO PRZYŁBICĘ

Turnieje na Riwierze a ostatnio międzynarodowe mistrzostwo Paryża pozwalają ogólnikowo zorientować się z czym kto przeciw komu występuje. Szanse, forma...

Zacznijmy od tych, którzy już się zmierzyli. Anglia nie bez trudu pokonała Indie 3:2. Jak przypuszczaliśmy Indusi byli groźnym przeciwnikiem i jedynie tylko dzięki Mottramowi (znane mu w Warszawie) Anglicy przedostali się do II-ej rundy, gdzie spotkają się z przeciwnikiem stosunkowo słabszym — Norwegią (11—13 maja). Wyniki spotkania były następujące: piątek 23 bm. Bosse — Walton 6:3, 6:3, 6:2, Mottram — Misra 6:0, 6:3, 7:9, 7:5. Anglik zaskoczył przeciwnika doskonałym atakiem przy siatce na co Misra nie mógł początkowo znaleźć odpowiedzi. Sobota 24 bm. Mottram, Paish — Misra, Sawhney 6:3, 7:5, 6:2. Niedziela 25 bm. Mottram — Bosse 6:3, 6:4, 6:4, Misra — Walton 2:6, 8:6, 9:7, 6.2.

W poniedziałek 26 bm. wyrusza z Paryża do Bukaresztu drużyna francuska: Bernard, Abdesselam, Destremeau, Bolelli i będzie miała bardzo trudne zadanie. Rumuni są dziś poważnym przeciwnikiem, a ich czołowa rakieta Caralulis należy dziś niewątpliwie do czołowej klasy europejskiej. W zeszłym roku Rumuni nie byli dopuszczeni do rozgrywek pucharowych. Francja w zeszłym roku w I-ej rundzie rozniosła Indie 5:0, w II-ej podobnie Monaco 5:0, lecz w III-ej „obcięła" się na Czechosłowacji 1:4. W tym roku już pierwsza runda będzie dla Francuzów trudno do przebycia i zapewne zadecyduje o jej wyniku gra podwójna.

W Budapeszcie Węgry z pewnością rozprawią się bez większego wysiłku z Austrią (oba państwa grają w pucharze po wojnie również pierwszy raz). Asboth jest w tej chwili nie do pokonania. Reprezentant Austrii jednoręki Redd może ewentualnie zdobyć dla swych barw jeden punkt w singlu.

TRUDNY MECZ SZWEDÓW

Szwedzi nie mają w rozgrywkach (w losowaniu) szczęścia. W zeszłym roku w I-ej rundzie grali z Czechami i po zażartej walce ulegli 2:3 (Johansson i Bergelin pokonali Cernika), Czechosłowacja jak wiadomo była finalistą strefy Europejskiej. W tym roku w I-ej rundzie Szwedzi grają z Hiszpanią. Zdawałoby się, że przeciwnik, który w zeszłym roku przegrał 2:3 z Egiptem, nie może być dla nich groźny. Tak — ale w zeszłym roku nic nie słyszeliśmy o Massipie, a w tym roku dużo i dobrze. Massip ma na rozkładzie Cocheta, B. Patty. W półfinale w San Remo Massip w marcu br. wyeliminował Cucellego (trzykrotnego pogromcę Drobnego). Massip, grając w deblu ze swym ziomkiem Bartrolim, doszedł do finału, gdzie uległ wreszcie parze: Cucelli, del Bello po zażartej walce. Ostatnio w Paryżu doszedł do finału w deblu (z Pattym) i półfinału w singlu, gdzie przegrał z Bernardem.

Szwedzi Bergelin i Johansson nie są zdaje się w tej chwili w swej szczytowej formie. W Paryżu ostatnio Johansson przegrał (w ćwierć finale) z czterdziestokilko letnim Cochetem 1:6, 6:4, 6:8, 6:1, 7:5! Bergelin odpadł jeszcze wcześniej. Być może, że Szwedzi oszczędzali się, lecz w każdym razie czeka ich ciężka walka.

Szczególnie ciekawie zapowiada się pucharowy egzamin hiszpańskiego meteora Massipa na tle asów szwedzkich. Nie będzie to zbyt łatwy mecz dla Skandynawów.

Szwajcaria nie powinna mieć trudności z egzotycznym Pakistanem (o ile spotkanie w ogóle dojdzie do skutku).

POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

Włochy — Polska. Spotkanie, jak donosiliśmy, pod znakiem zapytania. Gdyby się jednak nawet odbyło — nie mamy z Włochami żadnych szans. Cucellego niewielu pokona dziś graczy w Europie, Del Bello nie jest gorszy.

W Ankarze Turcy, których obecnie trenuje Czech Vodicka nie mogą zagrozić Jugosławii, Pallada i Mitic to jednak czołowa klasa europejska.

Irlandia w Dublinie da sobie zapewne radę z Luksemburgiem, który w zeszłym roku przegrał w 1-ej rundzie z Belgią 0:5. Walka jednak może być dość wyrównana.

Wreszcie ostatnia walka 1-ej rundy Egipt — Dania. Duńczycy są obecnie słabi. W zeszłym roku wyeliminowało ich Monaco 5:0. Egipcjanie przygotowywali się b. starannie. Najar i Ihafei, którzy w zeszłym roku wyeliminowali Hiszpanów, a ulegli dopiero Belgii powinni zdobyć potrzebne im do zwycięstwa punkty z Duńczykami.

PO RAZ 37-MY

Parę cyfr z historii walk o puchar Davisa. Tegoroczne rozgrywki o to cenne i zaszczytne trofeum są 37 z kolei. Pierwszą walkę o puchar Davisa rozegrano w r. 1900. Puchar ufundował milioner i dobry jednocześnie gracz amerykański Davis, i początkowo puchar ten przewidziany był jako nagroda przechodnia w walkach tenisistów Anglii i Ameryki. Szybko jednak rozgrywki obejmowały inne państwa, by wreszcie w latach 1906 — 1908 zainteresowali się nimi tenisiści całego świata, tak jak to obserwujemy już od wielu lat. Rozgrywki odbywają się w tzw. strefach.

W tym roku mamy strefę europejską i amerykańską. Finaliści stref walczą ze sobą by z kolei zmierzyć się z obrońcą pucharu, który w rozgrywkach nie bierze udziału i staje dopiero do walki z finalistą międzystrefowym.

Obrońcą pucharu w rb. są Stany Zjedn. A. P., które w ub. roku pokonały finalistę międzystrefowego — Australię.

W dotychczasowej historii walk — puchar Davisa zdobyli: USA — 14 razy, Anglia — 9, Australia — 7, Francja — 6. Polska po raz pierwszy wzięła udział w rozgrywkach o puchar Davisa w r. 1925 i od tej pory brała w nich nieprzerwany udział do r. 1939.

Po wojnie zgłosiliśmy się do rozgrywek w roku zeszłym. Los wyznaczył nam wówczas za przeciwnika Anglię, z którą przegraliśmy (w maju ub. r. w Warszawie) 2:3. W tym roku losowanie wyznaczyło nam Włochów.

System gier pucharowych przewiduje cztery gry w singlu (ale tylko dwóch graczy, czyli każdy gra z każdym) i jedną grę podwójną wszystko w konkurencji męskiej. Za każdy wygrany mecz 1 punkt. Decyduje o zwycięstwie wygranie 3 setów.

OTWARCIE SEZONU MOTOCYKLOWEGO W GRUDZIĄDZU

W Grudziądzu odbyło się otwarcie sezonu motocyklowego. W otwarciu tym wzięli udział najlepsi motocykliści Wybrzeża i Pomorza. Wyniki poszczególnych biegów:

125 ccm (5 okrążeń po 401 m):

1) Gątkiewicz Olympia (Grudz.) 2.20; 2) Urbański Polonia (B.) 2.30.1;

200 ccm: 1) Matczak Olympia (Grudz.) 2.33.3; 2) Knapp Wisła (Wełn.) 2.44;

250 ccm: 1) Szułkowski Olympia (Gr.) 2.15.6; 2) Matczak Olympia (Grudz.) 2.23.5;

350 ccm: 1) Najdrowski (Olympia Gr.) 2.16.2; 2) Berent (SSM Gdynia) 2.20;

500 ccm: 1) Nikityn GKM (Gdańsk) 2.16.7; 2) Zwoliński (Olympia Grudz.) 2.17.4.

Bieg zwycięzców: 1) Szałkowski (Olympia Grudz.) 2.14.8; 2) Nikityn (GKM Gd.) 2.16.2.

★ W meczu o mistrzostwo piłkarskie pomorskiej A klasy SGKS Grudziądz oddał niespodziewanie punkt Chojniczance Chojnice remisując 2:2 (2:0) (P.).

JKS remisuje

z ligową Tarnowią

JAROSŁAW (M. Grot). Jarosław przeżył dwie sensacje sportowe: remis mistrza okr. na r. 1947 JKS-u z ligową Tarnovią 3:3 (1:3) i zwycięstwo Rzemieślniczego nad zeszłorocznym pretendentem do ekstraklasy HKS Czuwaj z Przemyśla 1:0 (0:0) W zawodach pierwszych przewagę miał przez cały czas gry JKS, mimo, że wystąpił z 4 rezerwowymi, a w dodatku grał od połowy 1-szej części zawodów bez Turczynowskiego, którego ciężko kontuzjowanego zniesiono z boiska. Zastąpił go na prawym skrzydle juniorek z pomocy Brygider. Na 2-gim skrzydle koncertowo zagrał Olejowski. Trójka ataku: Bilik — Domino — Bekiesz grała z tempem i ambicją. 2 bramki strzelił Bekiesz, 1 Bilik, a mogło ich być znacznie więcej, gdyby nie fatalny pech, który zepsuł idealne pozycje strzałowe z 1 i 2 m od[illegible] od siatki... Dobrze grała pomoc i bezkonkurencyjny obr. Melnarowicz.

W 1-ej poł. bramki stracone zawinił nie[illegible] B[illegible]k w 2-ej zupełna przewaga JKS-u i regularne oblężenie bramki gości. W Tarnovii zawiodły wszystkie linie, mimo, że w ataku wystąpił zeszłoroczny „król st[illegible]lców" Jarosławia — Streit. Zabrakło Roika III i Barwińskiego, zresztą skład był pełny Bramkarz dobry. Wolnych 21:19 dla JKS, rogów 3:3. Sędziował Ekert (Przemyśl). Widzów 3000.

Rzemieślniczy (Jar.) pokonał w tym samym dniu HKS Czuwaj (Przemyśl), zajmujący **2-gie miejsce w tabeli mistrz. A kl.** okr. przemyskiego. W I połowie przewaga Rzem. KS-u, w 2-giej gra równorzędna. Zwycięską bramkę strzelił nowy talent — Kudłak. Czuwaj przestrzelił 2 karne, egzekwowane przez Drzewińskiego i Ochalskiego. 2-ga bramka, strzelona Czuwajowi przez Drewnika, nie została uznana.

Goście wykazali zupełny brak dyspozycji strzałowej. W Rzem. KS dobra obrona (Jabłoński, Poczekajło) i pomoc (Chudzicki, Szczerbaty), skrzydła jeszcze nie wróciły do formy. Sędziował ob. Kuszyński.

JKS Ib pokonał Rzem. KS Ib 6:4 (1:3). Sędziował ob. Dragan.

Prace na torze żużlowym JKS-u (4-tym przepisowym w Polsce) postąpiły znacznie naprzód. Wał ochronny już został zbudowany.

OSZCZĘDZAJCIE BENZYNĘ

W dniu 6-go maja na ulicach Łodzi od[illegible]dzie się celowa impreza organizowana [p]rzez Automobilklub Polski, Oddział [Ł]ódzki.

Impreza ta polegać będzie na przejechaniu przez samochód jaknajwiększej trasy, przy zużyciu jaknajmniejszej ilości [be]nzyny.

Udział brać mogą samochody osobowe i ciężarowe wszelkich kategorii.

Informacje i zapisy w lokalu klubu przy ul. Kilińskiego 61, w godzinach od 18-tej do [illegible]

Wyniki konkursu „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO"

na odgadnięcie mistrzów Polski w boksie 1948 r.

PO ŻMUDNYM przeglądaniu nadesłanych przez naszych Czytelników kuponów konkursowych, ukończyliśmy wreszcie pracę i możemy się już podzielić wiadomościami na temat wyników.

W konkursie na odgadnięcie mistrzów Polski w boksie na r. 1948 otrzymaliśmy łącznie w oznaczonym terminie **2.345 kuponów.** Z tego 79 kuponów zostało unieważnionych, ponieważ były zgłoszone nieformalnie (brak kuponów numerowanych, zgłoszenia po terminie itd.). Ważnych odpowiedzi było zatem **2.266.**

Wśród tej liczby **nie ma ani jednego kuponu,** na którym wszystkie podane nazwiska typowanych przez autorów mistrzów Polski w boksie na r. 1948 **byłyby trafne.**

W liczbie tej jest: 1 kupon z jednym błędem, 1 kupon z 2 błędami, 162 kupony z 3 błędami, 1680 kuponów z 4 błędami, 410 kuponów z 5 błędami i 12 kuponów z 6 błędami.

Okazuje się więc, że nikt nie odgadł wszystkich mistrzów Polski w boksie na r. 1948 — co zresztą specjalnie nas nie dziwi, gdyż wyniki mistrzowskiego turnieju w Warszawie (8 — 11 bm.) były istotnie w paru wagach dość nieoczekiwane.

Dlatego też Redakcja „Przeglądu Sportowego", uwzględniając ten współczynnik trudności, postanowiła przyznać jednak przewidziane w konkursie nagrody i ustaliła kolejność w sposób następujący:

I nagrodę w wysokości 10 tys. zł otrzymuje autor kuponu z 1 błędem. Jest nim **p. Zbigniew Borkowski** z Sopotu, ul. 3 Maja 16 m. 1. P. Borkowski typował następująco (od wagi muszej do ciężkiej): Kasperczak, Grzywocz, Antkiewicz, Rademacher, Chychła, Zagórski, Szymura, Klimecki.

II nagrodę w wysokości 5 tys. zł otrzymuje autor kuponu z 2 błędami. Jest nim **p. J. Niklaus,** Poznań, ul. Ratajczaka 4/6. Kupon p. Niklausa wygląda następująco: Kasperczak, Grzywocz, Antkiewicz, Rademacher, Chychła, Kolczyński, Szymura, Klimecki.

III i IV nagrodę postanowiliśmy przyznać konkursowiczom z 3 błędami. Ponieważ odpowiedzi takich było 162 — rozstrzygnąć musiał los szczęścia. Zarządziliśmy więc losowanie.

Pierwsze ciągnienie ze 162 kuponów dotyczyło nagrody III-ej. Los padł na kupon **Wojciecha Krantza,** Gniewkowo (pod Inowrocławiem) ul. Sobieskiego 11. Jemu więc przypadła **premia w wysokości 3.000 zł.** Kupon p. Krantza brzmi: Kasperczak, Bazarnik, Antkiewicz, Rademacher (a nie jak autor kuponu pisze — Radymacher!), Chychła, Kolczyński, Szymura, Klimecki. W drugim ciągnieniu (na nagrodę IV-tą) los padł na kupon p. **Tadeusza Przepiórki,** Warszawa, ul. Czerniakowska 143-a. Jemu więc przypada **premia w wysokości 2.000 zł.** Kupon p. Przepiórki wygląda następująco: Gumowski, Grzywocz, Antkiewicz, Rademacher, Chychła, Kolczyński, Szymura, Klimecki.

Ponadto przyznaliśmy **5 nagród książkowych (pocieszenia).** O ich przyznaniu również zadecydowało losowanie ze 160 kuponów z 3 błędami. Los padł na następujące kupony: **Janusz Lewandowski,** Łódź, ul. Kopcińskiego 39-a m. 36, **Wojciech Kępa,** Katowice, ul. Kościuszki 4, **Witold Jendryh,** Poznań, ul. Matejki 37 m. 6, **Tadeusz Namiota,** Kalisz, ul. Pułaskiego 16 m. 7 i **Ryszard Malinowski,** Sieradz, Krak. Przedmieście 9.

Wszystkim zamiejscowym premie pieniężne i książkowe przesłane będą pocztą.

Na zakończenie kilka informacji ogólnych. Okazuje się, że największą niespodzianką był wynik w wadze ciężkiej. 95 proc. kuponów typowało Klimeckiego. Reszta Białkowskiego. Nazwisko Jaskóły widzieliśmy wymienione trzykrotnie, lecz przy jednoczesnych błędach w muszej, koguciej, piórkowej, średniej.

W 162 kuponach z 3 błędami obok zasadniczego i niemal stałego błędu w ciężkiej najwięcej kłopotu, jak widać, sprawiała waga musza. Tu kolejność kandydatów była następująca: najwięcej głosów padło na Sowińskiego. W pewnym oddaleniu kroczą: Brzózka i tuż za nim Kasperczak, następnie: Patora, Kamiński, Grzywocz (którego jednak znacznie częściej uwzględniano w koguciej), Gumowski wreszcie dwukrotnie powtarza się nazwisko Kleina. W koguciej powtarzają się naprzemian nazwiska Grzywocza i Bazarnika przy dużej przewadze pierwszego. Piórkowa, lekka, półśrednia — bez pudła. W średniej znaczną większość otrzymał Kolczyński, w dużym oddaleniu Pisarski, ale kilkanaście razy powtarza się również nazwisko Zagórskiego. Półciężka jednogłośnie i bezbłędnie. W ciężkiej niemal jednogłośnie, błędnie — Klimecki.

Konkurs wykazał niezbicie, iż dominująca większość uczestników orientuje się **b. dobrze w naszym boksie i układzie sił,** dowodzi tego znikoma ilość kuponów z większą ilością błędów (niż 4-ry — przyczym 3 błędy są raczej zupełnie usprawiedliwione). Te pięcio- i nawet sześciobłędowe kupony — to... pewnie system grania na „fuksa".

6 kotletów Kuderta

zaniepokoiło czeskiego organizatora

W gronie dziennikarzy CSR na meczu niedzielnym w Warszawie był m. in. red. Blecha z „Rudego Prava", które wspólnie z naszym „Głosem Ludu" organizuje wyścigi kolarskie na trasie W — P — W.

Red. Blecha odwiedził po drodze obóz naszych kolarzy w Wieńcu Zdroju. Zapytany przez nas o wrażeniach z obozu, red. Blecha powiedział:

— Ależ u was jedzą! 8.000 kalorii na dzień!

Dziennikarz czeski obserwował naszych kolarzy przy posiłkach i powiedział do zawodnika Kuderta:

— Braciszku, chyba nie wpuścimy cię do CSR, bo widzę, że z łatwością zjadasz 6 kotletów na obiad.

Zaniepokojony Kudert, który obawiał się, że za nadmierny apetyt będzie pozbawiona możności udziału w wyścigu W — P — W, odpowiedział dziennikarzowi:

— Towarzyszu, nie bójcie się, że was objem. Przywiozę ze sobą do Pragi własną żywność.

Red. Blecha w rozmowie na temat przyszłych imprez kolarskich powiedział, że w 1949 r. oprócz wyścigu W — P — W, Czesi projektują zorganizowanie wyścigu na gigantycznej trasie: Praga — Brno — Bratislawa — Belgrad — Sofia — Kijów — Warszawa — Katowice — Praga.

Notatnik Kielc

Ostatni tydzień przyniósł w kieleckiej kl. A tylko 2 spotkania mistrzowskie. W pierwszym meczu w tym sezonie kielecka Tęcza wygrała z groźnym Ruchem (Skarżysko) 3:1 (0:0), natomiast leader tabeli SKS Starachowice pokonał na własnym boisku outsidera Naprzód z Jędrzejowa 5:0 (5:0).

W tej chwili, tabela kl. A Kiel. OZPN przedstawia się następująco: 1) SKS Starachowice — 8 — 13 — 21:10; 2) Partyzant Kielce—7 — 8—17:7; 3) Zeork Skarżysko — 7 — 7 — 11:11; 4) Tęcza Kielce 7 — 7 — 11:16; 5) Granat Skarżysko — 6 — 6 — 18:14; 6) Ruch Skarżysko — 8 — 5 — 10:19; 7) Naprzód Jędrzejów — 7 4 — 8:22.

★ Staraniem KS ZWM Zryw, zorganizowany został w Kielcach „wiosenny bieg na przełaj", na dyst. 3 km. Zwycięstwo odniósł zawodnik Zrywu — Radomski, 13.05, 2) Domagała (Zryw).

★ Nie długo dojdzie do interesującego spotkania piłkarskiego między oldboyami Kielc, a oldboyami Starachowic. W drużynach tych wystąpią dawni zawodnicy klubów kieleckich i starachowickich.

Z bocznej trybuny

Nie przesadzajmy

Wszystko jest kwestią umowy. Umawiają się ludzie, że w tym sezonie modny jest kolor żółty. Zielony, który ja osobiście bardzo lubię, jest... „shocking". Ludzie umawiają się na temat długości sukien, uroczystego ceremoniału, kolejności dni tygodnia itp.

Obecnie przyszła moda na „specjalne" popularyzowanie sportu. O sporcie i naszej widowni musi się pisać — wynajdując same ujemne strony. Jedni robią to przyjemnie, z dużym humorem, innym — daje to upust do wyładowania bezsensownych pretensji.

★

Nowym trybunem naszego sportu okazał się p. Leopold Tyrmand, który w ostatnim (157) numerze „Przekroju", w artykule „Czeskie kursy dokształcające" m. in. pisze:

„...Jest, a w tym leży jedna z największych tragedii polskiego sportu, najtypowszym przykładem ogromnej masy lumpowatej, szmatławej publiczności (sic!), wypełniającej polskie stadiony i hale sportowe po wojnie...".

„...Klęską zaś najgorszą tego stanu rzeczy są dwa fakty: 1) że ludzie ci stanowią 90 proc. naszych widowni, 2) że żadne kroki nie zostały podjęte, jak dotąd, przeciwko temu grzybowi na naszym życiu sportowym...". Zgadzam się, że zachowanie naszej publiczności na zawodach sportowych pozostawia jeszcze wiele do życzenia, ale 90% naszych widzów nazwać „lumpowatą" i „szmatławą" publicznością — to trochę za mocno.

Chciałbym się zapytać p. Tyrmanda, o ile ma się rozumieć pamięta, jaka publiczność wypełniała stadiony i hale sportowe przed wojną? I jaki był wtedy stosunek procentowy? A o podjęciu kroków przez czynniki miarodajne przeciwko niesportowemu zachowaniu się widowni i zawodników — może się p. Tyrmand dowiedzieć z naszej prasy sportowej.

Jedźmy dalej. Autor twierdzi, że: „Polski zawodnik, potencjonalny indywidualista i warchoł, którego trzeba do treningu napędzać, udziera się z trenerem, dyskutuje, kłóci". I jako przykład karności zawodników, podaje trening drużyny czeskiej, gdzie: „W pewnej chwili trener ich, łysawy, niepozorny poczciwina, zdałoby się, powiedział coś cicho, spokojnym głosem. W tej samej chwili piętnastu rozbieganych, półwiszących w powietrzu pod koszami olbrzymów, stanęło bez szmeru, w karnym ordynku, z piłką przy nogach. Trener nie potrzebował ani gwizdnąć, ani krzyknąć".

Jakkolwiek nie byłem w tym czasie w sali YMCA, to mogę przyjąć zakład, że ten „łysawy, niepozorny poczciwina" napewno nie szepnął pod nosem magicznego zaklęcia lecz zawołał poprostu na chłopców, by skończyli zabawę. I tak napewno jest z naszymi zawodnikami podczas pobytu zagranicą, a jeżeli trener nawet gwizdnie, czy krzyknie, to nikt mu tego za złe nie weźmie, gdyż piętnastu rozbieganych dryblasów musi przecież ten sygnał usłyszeć.

Podciąganie poszczególnych wypadków braku dyscypliny pod ogół zawodników nie jest słuszne i godzi w naszych sportowców, którzy powoli, a jednak stale zdobywają lepsze wyniki i dyscyplinę.

Starajmy się być obiektywnymi. Artykuł p. Tyrmanda naszpikowany obelgami pod adresem widzów i zawodników nie zmieni wyimaginowanej przez niego sytuacji, gdyż sytuacja rzeczywista jest inna, mniej zdaje się groźna. Nazywajmy rzeczy po imieniu, lecz najważniejsze — nie egzaltujmy się i nie przesadzajmy.

sy.

Sport nad Brdą

★ Mecz piłkarski o mistrzostwo Pomorza w klasie A pomiędzy Wisłą z Grudziądza a miejscową Burzą, zakończyły się wynikiem 1:1. Mecz ten z uwagi na pierwszy start w rundzie wiosennej beniaminka A klasy Burzy oczekiwany był z dużym zainteresowaniem i ściągnął na stadion około 3000 widzów. Pierwszą bramkę uzyskali goście ze strzału Sobczyńskiego, wyrównanie padło w końcowej fazie gry ze strzału Nowaka. Miejscowi nie wykorzystali 2 rzutów karnych.

Po niedzielnych meczach z których niespodziewanie remisem zakończył się mecz SGKS-u z Chojniczanką w Grudziądzu prowadzi znowu Pomorzanin przed SGKS Wisłą i Brdą. Tabelę zamyka Gwiazda.

★ W dniu 2 maja przeprowadzony zostanie w Bydgoszczy na Stadionie Miejskim Bieg Narodowy z udziałem zawodników wszystkich klubów sportowych, wojska, milicji, szkół, fabryk.

★ W dniu 6 maja odbędzie się na Stadionie Miejskim bieg „Ilustrowanego Kurlera Polskiego" na dystansie 3000 m, do którego zgłoszenia napływają już z terenu całej Polski. Między innymi udział swój zgłosili już Dzwonkowski zeszłoroczny zwycięzca, Kurpesa, który zwyciężył przed dwoma laty, dalej Kielas, Boniecki, Wasilewski, Tokarski i dużo młodych zawodników.

Bieg ten na którego starcie stanie niewątpliwie elita naszych długodystansowców, zgromadzi napewno około 300 zawodników, co niewątpliwie będzie miało duże znaczenie propagandowe.

★ W dniu 17 maja w ramach uroczystości jubileuszowych Miejskiej Rady WF i PW rozegrane zostanie spotkanie reprezentacji lekkoatletycznych Torunia i Bydgoszczy.

★ Mistrzostwa Pomorza w lekkoatletyce pań i panów w klasie A — wyznaczono na 19 i 20 czerwca w Bydgoszczy.

★ Zeszłoroczny drużynowy mistrz Polski w lekkoatletyce HKS mimo poniesionych strat personalnych nie stracił nic na swej bojowości, zapale i energii a pracuje zawzięcie nad wychowaniem nowego narybku, który jeżeli już nie w bieżącym sezonie — to najdalej za rok czy dwa ma zastąpić utraconych asów. W niedzielę dnia 18 bm. przeprowadzono na Stadionie Miejskim zawody otwarcia [se]zonu, w których uzyskano całkiem dobre wyniki i przedstawiono cały szereg nieźle zapowiadającego się narybku. Wśród mężczyzn na uwagę zasługuje wynik Masłowskiego w rzucie młotem 44.51 m, skok w zwyż Siemiątkowskiego 177 cm oraz skok w dal Gościniakównej w konkurencji żeńskiej 4.82 m.

Lekkoatletami opiekuje się druh Mučko, który jest jaknajlepszych myśli i wierzy w swych pupilów (ZW).

ZJEDNOCZENIE W LIDZE

W Bydgoszczy rozegrano mecz szczypiorniaka z cyklu rozgrywek o awans do nowo stworzonej Ligi pomiędzy AZS z Lublina a miejscowym Zjednoczeniem.

Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem w stosunku 12:2 i tymsamym drużyna ZKS Zjednoczeni jako pierwszy zespół Pomorza zakwalifikowała się do ligi.

Zaraz po gwizdku, Zjednoczenie przejmuje inicjatywę i rozpoczyna się bombardowanie bramki akademików, do której do przerwy wpada 5 a po przerwie w równych prawie odstępach czasu dalsze 7 bramek.

Zwycięstwem tym zakwalifikowali się Zjednoczeni do 2 grupy ligi szczypiorniaka, w której za przeciwników będą mieli takie zespoły jak AZS Warszawa, z którym spotykają się w stolicy, dalej Ostrovia z Ostrowa Wielkopolskiego, Warta Poznań, ŁKS Łódź i najsilniejszy zespół tej grupy Leopolia z Opola (ZW).

Kto sędziuje?

W dniu 2.V.48.

Garbarnia — ŁKS, p. Dudał [illegible] [Le]gia — Wisła, p. Strzelecki Rzeszów [illegible]ZK —AKS, p. Żmudziński Opole Wid[ze]w — Cracovia, p. Na[illegible]epa Opole, R[u]ch — Tarnovia, p. Ceiba Poznań, Rym[er] — W[isł]a, p. Mohyla Kraków, Polonia Byt. — Polonia W-wa, p. Chruściński Kraków

W dniu 9.V.48.

Polonia W-wa — Rymer, p. Rutkowski Kraków, ŁKS — Legia, p. Przybysz Łódź, Tarnovia — Wisła, p. Latosiński Zagłębie. Polonia Byt. — Garbarnia, p. Naporski Łódź.

Ponadto na mecze o puchar Kałuży w dniu 6.V.48 wyznaczono: p. Pietrzykowskiego (Radom) na zawody Poznań — Śląsk i p. Winiarskiego (Łódź) na zawody Kraków — Warszawa.

Szumiały im echa kawiarni...

Tęcza pokonała Wartę 9:7

ŁÓDŹ, 25.4. (tel. wł.). Ostatni akt mistrzostw drużynowych w boksie zakończył się dość niespodziewanym i przypadkowym raczej, niż zasłużonym, zwycięstwem Tęczy 9:7. Warta oddała punkty walkowerem w ciężkiej, ponieważ Szymura i Adamski, znajdując się w kawiarni na herbacie, spóźnili się 2 minuty na wagę i nie mogli walczyć o mistrzostwo!

Mecz nie należał do ciekawych, nie stał również na poziomie, odpowiadającym finałom mistrzostw Polski.

W wadze muszej Liedtke (W) wypunktował zdecydowanie Bednarka II, w trzeciej rundzie łodzianin był groggy i z trudem przetrzymał walkę.

W koguciej Matecki (T) wygrał zasłużenie z Biskupskim. W trzecim starciu Matecki narzucił mocne tempo, które wyczerpało go również mocno, jak i przeciwnika. W piórkowej Szymański (W) zremisował z Jurkiem po walce, w której łodzianin był w pierwszej rundzie do „3" na deskach. Poza tym jednak operował nie mniej skutecznymi ciosami, niż jego przeciwnik.

W lekkiej Grymin wywalczył zaledwie remis z Ratajczakiem (W) jakkolwiek, naszym zdaniem, zasłużył na zwycięstwo, będąc zarówno technicznie, jak i kondycyjnie lepszym pięściarzem.

W półśredniej Mazur, walcząc z Vogtem w pierwszej rundzie znalazł się na deskach do „5", w następnej poszedł na matę do „4". Była to dla łodzian nielada sensacja, bowiem Mazur jest niezwykle odporny na ciosy. Dopiero w trzecim starciu łodzianin przystąpił do generalnej ofensywy, w której uzyskał przewagę. Nie mogła ona jednak wystarczyć na zwycięstwo, toteż gwizdy widowni po ogłoszeniu zwycięstwa poznańczyka, były świadectwem lokalnego patriotyzmu i nieznajomości przepisów.

Trzęsowski w średniej uzyskał punkty w. o. W półciężkiej Franck (W) przez trzy rundy punktował Markiewicza, toteż ogłoszony remis wydaje się niezrozumiały.

W ciężkiej Jaskóła zdobył punkty w. o., a na walkę towarzyską z Szymurą — nie zgodził się.

W ringu sędziował kpt. Neuding z Warszawy. Punktowali: Markowski, Landau i Rosiński. Widzów tysiąc osób.

Wielka batalia o paszporty olimpijskie

rozegra się na ringu 26-28 maja

WIELKI eliminacyjny turniej przedolimpijski organizuje PZB w dniach 26, 27 i 28 maja. Miejsce zawodów nie zostało jeszcze ustalone.

W turnieju wezmą udział po czterech najlepszych zawodników każdej wagi. Zawodnicy walczyć będą między sobą systemem punktowym tzn. każdy zawodnik stoczy 3 walki (tj. z wszystkimi zawodnikami danej wagi).

Zawodnicy, którzy zdobędą 1 miejsce w turnieju tworzyć będą drużynę olimpijską, natomiast zawodnicy, którzy ulokują się na drugim miejscu będą ich zastępcami i równocześnie drugą drużyną olimpijską.

Wyłonione drużyny olimpijskie powołane będą na dalsze dwa obozy przedolimpijskie mające się odbyć w miesiącu czerwcu i przed odjazdem na olimpiadę, tzn. w miesiącu lipcu.

Kapitan Związkowy PZB wyznaczył następujących zawodników mających wziąć udział w turnieju:

musza: Kasperczak (Pozn.), Tyczyński (W-wa), Kamiński (Ł.), Gumowski (Pom.), rezerwa: Kargler (Ł.).

Kogucia: Grzywocz (Śl.), Bazarnik (Śl.), Symonowicz (Wr.), Brzózka (Ł.), rezerwa: Czarnecki (Ł.).

Piórkowa: Antkiewicz (Gd.), Czortek (W-wa), Matloch (Śl.), Kruża (Pom.), rezerwa: Szymański (Pozn.).

Lekka: Rademacher (Śl.), Skierka (Gd.), Grymin (Ł.), Żórawski (W-wa), rezerwa: Bonikowski (Ł.).

Półśrednia: Chychła (Gd.), Olejnik (Ł.), Iwański (Gd.), Schneider — (Śl.), rezerwa: Kula (Śl.).

Średnia: Zagórski (W-wa), Kolczyński (W-wa), Nowara (Śl.), Cebulak (Pom.), rezerwa: Trzęsowski (Ł.).

Półciężka: Szymura (Pozn.), Archadzki (W-wa), Kubicki (Cz.) Urbaniak (Śl.), rezerwa: Jabłoński (Pom.).

Ciężka: Jaskóła (Ł.), Klimecki (Pozn.), Stec (Ł.), Żylla (Ł.), rezerwa: Grzelak (W.).

NASZYM ZDANIEM

Nie mamy zastrzeżeń co do wyboru zawodników wyznaczonych przez kapitana związkowego. W krótkim przeglądzie postaramy się zorientować, w których kategoriach odbędą się najciekawsze walki a nadto, którzy zawodnicy mają szanse wyjazdu do Londynu.

A więc, zdaniem naszym, turniej w muszej, nie wydaje się, aby był emocjonującym. Kamiński będzie musiał walczyć z koalicją młodych zawodników. Nie sądzimy, aby która z naszych much miała szanse na reprezentowanie Polski na Igrzyskach. Kasperczak, który jest niewątpliwie dużym talentem, musi jeszcze wiele nad sobą pracować. W każdym razie jeśli należy kogo wysłać, to nie widzimy innego kandydata po za Kasperczakiem.

W koguciej walki bezsprzecznie będą ciekawsze, niż w muszej, a poziom ich powinien być duże wyższy. Kategoria kogucia należy do tych, którą bezwątpienia powinniśmy reprezentować w Londynie. Po raz pierwszy w rywalizacji weźmie udział talent piotrkowski Brzózka, który jak dotąd startował w muszej. Wydaje się nam, że Grzywocz, Bazarnik, czy nawet Symonowicz reprezentują klasę bokserską, którą można pokazać w Londynie.

Również w kategorii piórkowej walki powinny stać na wysokim poziomie. Po raz pierwszy weźmie w niej udział Kruża, który, jak twierdzi, na mistrzostwach wypadł blado, bo robił wagę koguciq. Należy przypuszczać, że jeden z piórkowców zdobędzie paszport, a będzie nim jak się zdaje Antkiewicz. Nie trzeba zapominać, że Antkiewicz w mistrzostwach Europy miał pecha, wylosowując już w drugim kole spotkanie z Kreugerem, który zdobył tytuł, a jeden z trzech sędziów głosował za zwycięstwem Polaka.

W lekkiej nie spodziewamy się zbyt wysokiego poziomu, chyba, że Rademacher znajdzie się w lepszej formie, niż w czasie mistrzostw Polski. Zdaniem naszym, jedynie ślązak ma szanse na start w Londynie i bez wstydu możemy go pokazać na ringu olimpijskim.

Ciekawie zapowiada się turniej w półśrednie. Weźmie w nim udział Iwański, który nie został dopuszczony do mistrzostw Polski. Niewątpliwie trzy walki w tym turnieju powinny stanąć na dużym poziomie. Wyjazd półśredniego na Olimpiadę uważalibyśmy za wskazany. Mamy wrażenie, że paszport wywalczy najlepiej postawiony technicznie Chychła.

Rywalizacja w średniej może przynieść wiele emocji ze względu na udział takich punczerów jak Kolczyński i Zagórski. Jesteśmy niepoprawnymi optymistami. Wierzymy, że jeśli Kolczyński znalazłby się pod odpowiednią opieką, to jeszcze mógłby reprezentować barwy polskie. Co się tyczy Zagórskiego, to nie sądzimy, aby do czasu Olimpiady zdążył nabyć odpowiedniej rutyny i oszlifowania ringowego.

Kategoria półciężka będzie odbiegała daleko poziomem od lżejszych. Czy nie należałoby się zastanowić czy już nie czas przerzucić Szymurę do wagi ciężkiej. Naszym zdaniem, ze względu na szybkość i rutynę tego zawodnika — miałby on większe szanse w kategorii najcięższej, tym bardziej, że chyba w Londynie będzie mniejsza konkurencja ciężkiej, niż półciężkiej. Zresztą decyzja na ten temat będzie mogła zapaść w ostatniej chwili po zapoznaniu się z rywalizacją.

Turniej w kategorii ciężkiej trudno będzie nazwać eliminacjami olimpijskimi. Jaskuła, Klimecki, Stec czy Żylla — nie posiadają żadnych kwalifikacji na pokazanie ich na ringu w Londynie.

K. G.

Zjednoczenie - Radomiak 9:7

Sieradzan wygrywa z Krużą

BYDGOSZCZ, 25.4. (tel. wł.). Rozegrany w Bydgoszczy mecz bokserski pomiędzy Radomiakiem a Zjednoczeniem zakończył się zwycięstwem miejscowych 9:7. Goście, którzy zjechali z Czortkiem, Sieradzanem i Przybytniewskim, ale bez Kotkowskiego, prowadzili już 7:3, jednakże wagi ciężkie zadecydowały o wyniku.

Wyniki techniczne: w muszej jubilat Jóźwiak (75-ta walka) stoczył mało ciekawą walkę z młodziutkim Wachnickim, wygrywając na punkty. Kowalewski w koguciej nie uląkł się Przybytniewskiego, a walczył jak równy z równym. Ogłoszony remis jest sukcesem dla zawodnika Zjednoczonych.

Debiutujący w piórkowej Kruża wypadł słabo w spotkaniu z Sieradzanem, który również nic specjalnego nie pokazał. W sumie walka nie ciekawa, zakończona nikłym zwycięstwem zawodnika Radomiaka.

W lekkiej spotkały się dwie generacje Grudziądza: młody Baranowski i weteran Czortek. Walka prowadzona żywo, na dystans. I runda dla gościa, II wyrównana, w III Czortek przechodzi do generalnego ataku, trafia kilka razy czysto i zdobywa wyraźną przewagę.

W drugiej parze wagi lekkiej Leczkowski miał nadwagę i oddał punkty w. o. Kosińskiemu. W walce towarzyskiej w I starciu przewaga miejscowego, który jednakże stopniowo traci siły i w końcowej fazie walczy półprzytomny, przegrywając wysoko na punkty. Ten naprawdę utalentowany zawodnik jest już zasadniczo skończony dla boksu, jedynie z powodu nieregularnie prowadzonego trybu życia. A szkoda! Zawodnik Radomiaka walczył spokojnie, celowo i skutecznie i odniósł pewne, zasłużone i wysokie zwycięstwo. Po walce tej kończą się i zwycięstwa gości.

Wikliński w półśredniej spotyka w Gniewoszu zawodnika silnego, który jednakże walczy nieczysto. Po trzech upomnieniach zostaje on odesłany do rogu. Sosnowski w średniej już w pierwszych sekundach nokautuje Piłę, a w półciężkiej tak Jabłoński, jak i Krok, nie mają pojęcia o boksie i robią na ringu wrażenie zapaśników. Obaj symulują po każdym silniejszym ciosie i kończą spotkanie kompletnie wyczerpani. Sędziowie przyznają zwycięstwo miejscowemu za lepszą nieco końcówkę, co decyduje o ostatecznym zwycięstwie Zjednoczeni..

W ringu sędziował p. Rozmarynowski, na punkty pp.: Lewicki z Torunia, Ciesielski z Inowrocławia, Kujaczyński z Bydgoszczy. (ZW).

Zagórski znalazł się na deskach

ale znokautował Olszewskiego

MECZ pięściarski SKS — Legia przyniósł zwycięstwo wzmocnionym przez Zagórskiego spółdzielcom 9:7. Zawody nie stały na specjalnie wysokim poziomie, walki za to były bardzo zażarte i obfitowały w wymianę silnych ciosów.

Pewną niespodziankę sprawił Zagórski, który zlekceważył swego przeciwnika Olszewskiego i walcząc zbyt odkryty dał się trafić silnym sierpem legionisty. Zagórski poszedł na deski do 4 i już do końca rundy pozostawał w defensywie. W drugim starciu Zagórski ruszył do ataku i po paru silnych ciosach Olszewski był zamroczony. Wreszcie prawy sierp w żołądek skończył walkę. Olszewskiego wyliczono zwisającego na linach.

Zawiódł Tobolczyk (SKS), który wprawdzie wygrał swą walkę z Jednaszewskim, ale wyraźnie cofnął się w porównaniu z zeszłym rokiem.

Inne wyniki: kogucia — Kościółek (SKS), który poszedł na wymianę ciosów, przegrał wysoko na pkt. z Zyglińskim (L), piórkowa — Przepiórkiewicz (SKS) uległ na pkt. Flisiakowi (L), lekka I-sza: Walkiewicz (SKS) przegrał przez t. k. o., z Wdowiakiem. Sędzia ringowy przerwał walkę już w I r. na skutek silnego krwawienia.

W II-ej lekkiej Żurawski dał lekcję boksu Wąsikowi (L), wygrywając wysoko na pkt., jednak chwilami był zbyt powolny i zbyt rzadko kontrował; półśrednia: Kupiec (SKS) zremisował z Knigą (L). Walkę przerwano już w pierwszej minucie skutkiem kontuzji łuku brwiowego u zawodnika Legii.

W półciężkiej Będziński (SKS) znokautował w II r. Nowaka (L). Widzów około 1.000 (wg).

NOWI MISTRZOWIE CZECH

PRAGA. (Obsł. wł.) Bokserskie mistrzostwa Czech przyniosły w finałach następujące rezultaty: musza — Mikes pokonał Zofa, kogucia — Matyscak zwyciężył Francika, piórkowa — Sobolik wygrał z Siską, lekka — Koudela wygrał ze Snajdrem przez t. k. o. w III rundzie, półśrednia — Kouba wypunktował Kopeckiego, średnia — Prochazka zwyciężył Samonila, półciężka — Rademacher pokonał Pisa, ciężka — Livansky wygrał z Cervencho.

KOLCZYŃSKI DOSTANIE MIESZKANIE

Kolczyński ma wkrótce uzyskać mieszkanie, co zdaje się jest równoznaczne z powrotem tego pięściarza na ring.

Błażejewski od czasu mistrzostw Polski zaprzestał trenować.

Legia warszawska pertraktuje odnośnie rozegrania meczu bokserskiego w stolicy z Odrą ze Szczecina.

Cesarskie cięcie w Gdańsku

GOZB nokautuje sędziów

GDAŃSK, 25. 4. (Tel. wł.) W piątek, 23 bm. odbyło się w siedzibie GOZB zebranie zarządu, na którym zapadła uchwała, zawieszająca wydział spraw sędziowskich GOZB.

Motywy tej uchwały były następujące: Już od paru miesięcy, wobec centralizacji prac gdańskiego związku zaszła potrzeba przeniesienia agend wszystkich wydziałów w jedno miejsce. W lutym rb. uchwała ta została zakomunikowana wydziałowi sportowemu i wydziałowi spraw sędziowskich. Wydział sportowy natychmiast się temu podporządkował, a wydział spraw sędziowskich, mimo kilkakrotnie do niego skierowanych pism — kategorycznie odmówił. Wobec takiego postawienia sprawy przez OWSS, zarząd zmuszony był poczynić radykalne kroki dla usprawnienia prac związku i dla oczyszczenia atmosfery, jaka się wobec odmowy OWSS wokoło tej sprawy wytworzyła.

Brak współpracy zarządu i wydziału sportowego z wydziałem spraw sędziowskich odbijał się niekorzystnie na pracach związku. Prócz tego, że kilkakrotnie OWSS na mecze mistrzowskie wystawiał zamiast przewidzianych regulaminem sędziów związkowych, sędziów kandydatów, to również zaszły wypadki niezjawienia się sędziów. Poza tym niejednokrotnie przez kilkanaście dni czekała ważna korespondencja bieżąca na załatwienie. Ponadto, mimo wielokrotnych interwencji o podanie liczby sędziów i ich danych personalnych do zarządu związku (ostatnio dla wypełnienia ankiety do GUKF w Warszawie), wydział spraw sędziowskich odmówił temu kategorycznie, tłumacząc tajnością (sic!!!).

Zawieszenie wydziału sędziowskiego, wśród których znajdują się tacy sędziowie, jak pp. Buran i Dobrzański) odbiło się głośnym echem na Wybrzeżu. — GOZB po zawieszeniu oddał całą sprawę do rozpatrzenia Polskiemu Związkowi Bokserskiemu.

Na wspomnianym posiedzeniu, na którym zapadła powyższa uchwała, obecny był również dyrektor Woj. Urz. KF w Gdańsku, mjr. Kuśmidrowicz.

Wybrzeże czeka

na mecz Warszawa-Gdańsk

W CZWARTEK dnia 29 bm. odbędzie się mecz bokserski Warszawa — Gdańsk w Gdańsku. Drużyna warszawska o godz. 15-ej odleci samolotem na Wybrzeże, o godz. 19-ej rozpocznie się mecz, rano nazajutrz zawodnicy stołeczni będą już spowrotem w domu.

Ósemka warszawska stanie na ringu w składzie: Patora, Tyczyński, Wdowiak lub Czortek, Żurawski, Janiszewski, Zagórski, Archadzki i Grzelak.

Z ciekawszych pojedynków, które zapewne dojdą do skutku należy wymienić: Tyczyński — Klein, Czortek — Antkiewicz, Żurawski — Skierka, Zagórski — Rajski względnie Szymankiewicz. Archadzki pewnie spotka się z Szymankiewiczem, Borkiem względnie Mechliński, a Grzelak z Białkowskim.

Rewanżowy mecz nastąpi w ciągu maja w Warszawie.

★

WYBRZEŻE CZEKA NA BOKSERÓW STOLICY

GDYNIA, 25. 4. (Tel. wł.) Zapowiedź rozegrania na Wybrzeżu spotkania pięściarskiego Warszawa — Gdańsk wywołała zrozumiałe poruszenie. Reprezentacja stolicy cieszy się tutaj bardzo dużym mirem i pięściarze stołeczni są b. mile widziani. Pamięta się jeszcze doskonałą postawę bokserów stolicy w rozegranym w ub. roku turnieju o Błękitną Wstęgę Bałtyku, w którym Warszawa zdobyła I miejsce.

Start 8ki warszawskiej z nowym mistrzem Polski, Zagórskim i doskonałymi Czortkiem i Archadzkim ściągnie napewno duże tłumy widzów. Skład 8-ki gdańskiej będzie prawdopodobnie następujący: Sowiński ew. Mikołajczewski, Klein, Kudłacik ew. Gołyński, Antkiewicz, Chychła, Szymankiewicz, Bork i Białkowski.

Mecz rozegrany zostanie w czwartek, 29 b. m., o godz. 18.30 w wielkiej hali miejskich zakładów komunikacyjnych we Wrzeszczu.

Bieg ku pamięci Kusocińskiego

na Górnym Śląsku

KATOWICE, 25. 4. (Tel. wł.) Tradycyjny bieg na przełaj o memoriał ś. p. Kusocińskiego zgromadził na starcie ok. 30 zawodników, z obrońcą pucharu Jużakiem na czele. B. mistrz Polski stoczył b. ciężką walkę z Cichoszem i Sikorskim, zakończoną zwycięstwem dopiero na ostatnich metrach.

1) Jużak (ZZK Bielska) 18:52,2 (trasa 5.000 m), 2) Sikorski (Zjednoczenie Zabrze) 18:53,4. 3) Cichosz (Zgoda)—18:54,2.

W biegu pań (1.300 m) doszło do rewanżu między mistrzynią Polski Wasilewską i Piwowarówną. Po raz drugi zwyciężyła Piwowarówna, a zmęczona walką Wasilewska zajęła 4 miejsce.

W biegu młodzików na dyst. 1.300 m zwyciężył Głędzik 5:22,6.

W biegu juniorów na 2.800 m zwyciężył Werner AKS 9:51,2.

Pierwsze zawody lekkoatletyczne na bieżni przyniosły kilka dobrych wyników. W skoku wzwyż Serdówna (Pogoń) poza konkursem skoczyła 140 cm. W konkursie zwyciężyła Pankówna 135. 60 m Wajsówna (Zjednoczenie Zabrze) 8,6 i 80 m płotki — Wajsówna 15,4, kula Pankówna 10,22 m.

Najlepsze wyniki wśród panów uzyskali Smylla (Pogoń) w dysku 39.30, oraz w biegu na 100 m Będkowski (Czyn Sosnowiec) 11,2. Wynik ten został uzyskany dzięki pomyślnemu wiatrowi.

Szymura Nr 2 występuje w średniej

Gorszące zajścia we Wrocławiu

WROCŁAW, 25.4 (Tel. wł.). W czasie walk bokserskich o mistrzostwo juniorów Dolnego Śląska doszło do gorszących zajść. Po ogłoszeniu wyniku w piórkowej, widownia sprowokowana przez kibiców klubu Burza zajęła groźną postawę wobec sędziów i obrzuciła ring różnymi przedmiotami. Zawezwani funkcjonariusze M. O. czuwali nad porządkiem do końca meczu.

Wyniki walk: papierowa — Sawicki (Paf.) wypunktował Sykulskiego (Bud.), musza — Smaczyński (IKS) zwyciężył Jurdeckę (Bud.), kogucia — Potyrała wygrał z Rubalcen (obaj IKS), piórkowa — Pękalski (IKS) wypunktował Zajdla (Burza), lekka — Sobko (Burza) zwyciężył przez poddanie się Zuby (IKS), półśrednia — Jordan (Pafawag) wypunktował Kotasa (IKS), średnia — Szymura (Burza) zwyciężył Krotochwilę (IKS), półciężka Czarnecki (Odra) wypunktował Wamberga (Odra Nowa Sól).

Rewanżowe spotkanie Kraków — Praga odbędzie się w sierpniu w Krakowie. Dokładny termin nie został jeszcze ustalony.

Kto tak typował ten wygrał

Wisła — Polonia Byt.	3:3	(2:2)
Polonia W-wa — Widzew	6:1	(2:1)
Warta — Garbarnia	0:5	(0:1)
ŁKS — AKS	1:4	(0:1)
Ruch — ZZK Poznań	2:0	(1:0)
Rymer — Cracovia	1:2	(0:1)
Tarnovia — Legia	1:5	(1:1)
Zilina — Trnava	0:0	(0:0)

CIEŚLIKÓWNA MISTRZYNIĄ

OLSZTYN, 25.4 (tel. wł.). Odbył się tu bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski kobiet. Zwyciężyła Cieślikówna (Poznań), przebywając dystans 1.000 m 3:58,8. Druga Borowska (Olsztyn) 4:24,5, trzecia Bieżańska (Olsztyn) 4:46,8.

Start i meta odbyły się na Stadionie Leśnym.

Szermierka drużynowa

KATOWICE, 25. 4. (Tel. wł.) Drużynowe mistrzostwa Polski w szermierce w szpadzie nie doszły do skutku. Brak było odpowiedniej ilości drużyn, a przede wszystkim aparatu elektrycznego.

W pierwszym dniu rozegrano tylko spotkanie towarzyskie między Pogonią Katowice i Legią Warszawa. Drużyny niekompletne. Zwycięstwo odniosła Pogoń 6:3. Niespodzianką były dwie porażki mistrza Polski Nawrockiego z Brzezickim 2:5 i Szemplińskim 2:5.

Towarzyskie spotkanie w szabli wygrała Legia 6:3. Dopiero w niedzielę odbył się właściwy turniej przy udziale drużyn śląskich Błyskawica Radlin, MKS Katowice, Pogoń Katowice, AZS Gliwice i jedynej drużyny przyjezdnej WKS Legia. Legia Warszawa — MKS Katowice 12:4. AZS Gliwice — Błyskawica Radlin 3:13. Pogoń Katowice — Błyskawica Radlin 12:4. MKS Katowice — AZS 9:7. Legia — Błyskawica 9:7. Pogoń — AZS 14:2. AZS — Legia 3:13. Pogoń — MKS 15:1.

Walka o pierwsze miejsce rozegrała się między Legią i Pogonią, która zwyciężyła niespodziewanie wysoko 12:4.

4 punkty uzyskała Legia dzięki zwycięstwom Szemplińskiego, Wójcickiego, Fokta i Brzezińskiego nad drem Nawrockim. Wójcik, Sobik i Zaczyk wygrali wszystkie spotkania. Najlepiej padł Sobik wygrywając z Szemplińskim 5:2, z Wójcikiem 5:2, z Foktem 5:3 i z Brzezińskim 5:2.

Spotkanie o 3 miejsce między Błyskawicą Radlin i MKS-em przyniosło zwycięstwo Błyskawicy 9:7.

W turnieju mistrzowskim zabłysnęło kilka talentów, z których na wyróżnienie zasługuje Twardoręs i Zabłocki. Do niespodzianek należy zaliczyć porażki Sobika z Koźlickim, AZS 4:5 i z Wojakiem 4:5 (Błyskawica). Z Wojakiem przegrał również Wójcik 3:5.

Wąsikowski zwycięża w eliminacji

ŁÓDŹ, 25.4. (tel. wł.). Na torze żużlowym w Łodzi odbyła si pierwsza eliminacja motocyklowej ligi żużlowej. W zawodach tych startowali zawodnicy z całego kraju, ponieważ stanowiły one również eliminację przed ustaleniem składu reprezentacji motocyklowej Polski na mecz z Czechosłowacją, który wg. przypuszczeń odbędzie się w Łodzi.

Wyścig o mistrzostwo Polski nie przewidywał tym razem kategorii maszyn. Punktację obliczano w ten sposób, że każdy z zawodników, biorąc udział w konkurencji, startował w pojedynkach z poszczególnymi uczestnikami.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobył Wąsikowski (PKM Warszawa) 18 punktów, przed Nowackim (Rawicz) 18 p., Kołeczkiem (Łódź) 17 p., Oleinikiem (Leszno) 17 p., i Nikltinem (Gdańsk) 17 p.

Rzeźnicki przed Wyględą

w wyścigu „Expressu Poznańskiego"

POZNAŃ 25.4 (Tel. wł.). Dziś zakończył się w Poznaniu 3 etapowy wyścig kolarski o nagrodę przechodnią Redakcji „Expressu Poznańskiego" na trasie Poznań — Zielona Góra — Gorzów — Poznań. Na wszystkich trzech etapach na pierwszym miejscu znalazł się Rzeźnicki (ZZK Warszawa), który w ogólnej punktacji wygrał wyścig w czasie 12:03:16,6. Na drugim miejscu uplasował się Wyględa (Ruch Chorzów) — 12:08:38,2. 3) Komomiczak (HCP Poznań) 12:15:07.

Zwycięstwo Rzeźnickiego i drugie miejsce Wyględy nie są niespodzianką. Obaj należą do naszej ekstraklasy szosowców, a groźnej konkurencji nie mieli, gdyż w tym samym czasie reszta naszych czołowych kolarzy startowała w Warszawie w wyścigu na 100 km. Rzeźnicki jest członkiem pierwszego zespołu Polski w wyścigu Warszawa — Praga, a Wyględa — drugiego zespołu Polski w wyścigu Praga — Warszawa.

K. Gryżewski

„Sic transit gloria"

Kartki z albumu ś. p. Janusza Kusocińskiego

PRZED nami leży wielka księga. Na okładce złocony wytłaczany orzeł i pięć kół olimpijskich. To album pamiątkowy śp. Janusza Kusocińskiego. Księga ta zaledwie przed kilku tygodniami została odnaleziona i zwrócona rodzinie.

Ileż wspomnień zawierają te już nieco pożółkłe kartki! Otwieramy, na pierwszej stronie napis: „Sic transit gloria", nieco niżej rysunek syreny, herb miasta, ukochanego przez Janusza.

Niestety Kusociński zaczął zbierać autografy dopiero w dwa lata po Olimpiadzie w Los Angeles, tak, że album jest zwierciadłem jego późniejszej kariery i przypada na okres, w którym mistrz na skutek choroby kolana był właściwie inwalidą. Trudno jest wymieniać wszystkie dedykacje umieszczone w albumie, trudno cytować i odcyfrować tak wielkiej liczby podpisów. Chciałbym jednak choć pobieżnie dać Czytelnikom obraz zawartości tej cennej książki pamiątkowej.

Na jednej z początkowych stron, czytamy napis: „Międzynarodowe Zawody Lekkoatletyczne o memoriał im. śp. Alfreda Freyera z udziałem Lethinena i Petersena w Warszawie 29 i 30 września 1934".

POCZĄTEK TRAGEDII

Przypominamy sobie dobrze te zawody, kiedy to w czasie biegu — Janusza zaczęła boleć noga i musiał kapitulować. Zawody te były początkiem jego tragedii, gdy na tak długo musiał opuścić bieżnię i zrezygnować z rywalizacji na Olimpiadzie w Berlinie.

Nic też dziwnego, że nieco dalej znajdujemy dedykację popularnego w owe czasy chirurga - specjalisty od schorzeń sportowych — dr Levittoux, który tak się wpisał w dniu 11 października 1934:

„Zawsze miło Pana widuję, ale nie chcę oglądać Pana jako pacjenta!!"

Kusociński rozpoczyna kurację o czym świadczą liczne podpisy lekarzy i współtowarzyszy niedoli. Tak więc znajdujemy dedykację popularnego piłkarza reprezentacyjnego Matyasa, z którym najwidoczniej Kusy kurował się razem w Iwoniczu w listopadzie 1934:

„Chwile spędzone z Tobą na wspólnej kuracji w Iwoniczu, będą dla mnie zawsze miłym wspomnieniem", wpisał „Myszka" Matyas.

W grudniu 1934 komendant m. Warszawy wpisał się tak:

HART DUCHA

„Gdy wskazówka zegara życia, zatrzyma się na tej godzinie, po której już laury sportowe będą dla Pana niedostępne, niech hart ducha dorówna hartowi ciała Pana i przyniesie również dla Pana wawrzyny obywatela-patrioty".

Czy Kusociński wówczas przypuszczał, że już za kilka lat będzie musiał zdać egzamin z hartu ducha, gdy stanął oko w oko z hitlerowskim gestapo, wytrzymując dzielnie wszystkie katusze i nie wydając nikogo ze swych kolegów...

Widocznie na początkach 1935 r. świtała jeszcze pewna nadzieja, że mistrz z Los Angeles będzie mógł startować w Berlinie, bo Kazimierz Kucharski wpisuje się w ten sposób:

„Mistrzowi świata, koledze sportowemu, życzę ponownego zwycięstwa na Olimpiadzie w 1936 r.".

A kuracja trwa nadal. „Kusy" leczy się w Inowrocławiu i tam dr. Stanisław Suszczyński tak się wpisuje:

„Z serdecznym życzeniem, aby kuracja chorego kolana pozwoliła na zwycięstwo na przyszłej Olimpiadzie".

O PROROKACH

Ale lekarze nie chcą orzec nic pewnego o tym świadczy dedykacja dr. Stanisława K. (podpis nieczytelny) w dniu 29 września 1935:

„W starożytności byli prorocy. Ci prorocy byli również lekarzami. My jesteśmy tylko lekarzami. W proroctwa bawić się nam nie wolno".

Ale koledzy wierzyli w Kusocińskiego, jeszcze przed tą dedykacją znajdujemy podpisy naszych lekkoatletek:

„Kusy, Kusy! — Stawiaj wielkie susy,
Aby na Olimpiadzie w Berlinie
Wyświetlali Cię jako mistrza —
w kinie!
Dużo jeszcze najlepszego!!!
Życzą Ci lekkoatletki z obozu
przedolimpijskiego".

OPERACJA

No i wreszcie natrafiamy na kartki „szpitalne". Jest to marzec 1936 r. Znajdujemy szereg podpisów lekarzy, sióstr czy też pacjentów IV Okręgowego Szpitala w Warszawie. Najwięcej mówiąca dedykacja jest ta:

„W dniu 9 marca 1936 r. operowaliśmy Pana Janusza Kusocińskiego, który zdobywając w kraju i zagranicą laury dla sportu polskiego, uszkodził sobie lewy staw kolanowy. Szanownemu Pacjentowi naszemu, w chwili mającego wkrótce nastąpić wypisania Jego ze szpitala, życzymy, aby dalsza praca dała jaknajpomyślniejsze wyniki i służyła za wzór młodym w życie sportowe wstępującym pokoleniom".

Podpisał dr. Levittoux i cały szereg lekarzy.

Jak więc wynika z tego wpisu, lekarze już nic nie wspominają o przyszłej Olimpiadzie i nie życzą żadnych laurów... Czyżby stracili nadzieję...?

POCIĄG DO BERLINA

Wreszcie nadchodzi olimpiada. Pociąg z olimpijczykami polskimi wyrusza z peronu dworca głównego w Warszawie. Janusz jedzie nim, ale w charakterze widza. Pamiętam doskonale, jak to „Kusy" chodził od przedziału do przedziału, niosąc pod ręką swój wielki album i zbierał podpisy wszystkich uczestników igrzysk. Trudno wymienić te kilkadziesiąt podpisów. Zacytuję kilka. A więc: Roger Verey, Chmielewski, Kajnar, Noji, Pławczyk, Cejzik, Wajsówna, Rotholc, Walasiewiczówna, Ustupski, Kapiak, Olecki i wiele, wiele innych.

ŁOWCA AUTOGRAFÓW

Berlin lipiec 1936. Często widujemy Janusza Kusocińskiego we Wsi Olimpijskiej z swą księgą pod pachą. Janusz jak wielki łowca autografów poluje na sławnych sportowców. Gromadzi podpisy niemal wszystkich uczestników olimpiady. Drużyna każdego państwa uwiecznia się podpisami na oddzielnej stronie. Gdyby chcieć wszystkich wymienić, trzeba by na to poświęcić cały numer „Przeglądu Sportowego" Zacytuję tu kilka więcej czytelnych podpisów: a więc Kotkas, Luis (zwycięzca maratonu w pierwszej olimpiadzie), Lanzi, sławni Japończycy z Oe, Matsuno, Nishida. Ci podpisywali się podwójnie w swym ojczystym języku oraz literami łacińskimi. Na stronie USA, na pierwszym miejscu figuruje podpis Owensa.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, iż Kusociński, zbierając podpisy oddawał też cenne usługi „Przeglądowi Sportowemu", pisząc wiele ciekawostek ze wsi olimpijskiej i czyniąc wiele fascynujących wywiadów. Nic więc dziwnego, że po zakończeniu olimpiady znajdujemy taką dedykację:

KUSOCIŃSKI — DZIENNIKARZ

„Koledze po piórze, znakomitemu informatorowi „Przeglądu Sportowego" ze Wsi Olimpijskiej, Januszowi Kusocińskiemu, na pamiątkę współpracy w okresie Igrzysk XI Olimpiady, Marian Strzelecki — naczelny redaktor P. Sp.".

Ale Janusz nie tylko zbierał autografy, on sam co chwilę musiał wyjmować pióro, aby umieszczać swój podpis. Przy tej sposobności zacytujemy dość charakterystyczne zdarzenie, które miał „Kusy", powracając z Berlina. Na granicy polskiej w Zbąszynie celnik widzi dużą walizkę.

— Czyje to rzeczy?

— Moje, ale ja nazywam się Janusz Kusociński!

— Nic nie szkodzi, niech pan zdejmie i otworzy.

Janusz musiał usłuchać. Celnik skrupulatnie przejrzał walizę. Nawet kwestjonował pochodzenie jakiegoś zegarka, nota bene nabytego bynajmniej nie w Berlinie. Wreszcie celnik odchodzi, ale po jakimś czasie powraca i już bardzo uniżonym i nieśmiałym głosem tak mówi:

— Mam do mistrza wielką prośbę, może bym mógł otrzymać autograf...

Ale powróćmy do albumu. Pod datą 8 października 1937 r. znajdujemy ciekawy wpis:

MATURA I RENESANS

„Państwowa Komisja Egzaminacyjna przy gimn. im. Stefana Batorego w Warszawie, na posiedzeniu dn. 8 października 1937 r. przyznała Januszowi Kusocińskiemu świadectwo dojrzałości, otwierając mu w ten sposób nowe możliwości przysparzania Polsce dalszych wawrzynów". Następują podpisy profesorów.

Mijają miesiące, staje się niemal cud. Kusociński wyleczył zupełnie nogę, rozpoczyna treningi i łapie drugi oddech. Dzięki niezwykłej woli i imponującemu uporowi, odzyskuje wspaniały renesans formy. „Kusy" znów zadziwia na bieżni. Kusociński osiąga wspaniały czas na 5.000 m — 14:24,2, w Wyborgu zwycięża na 1.500 m w czasie 3:54,4. Znów w albumie znajdujemy podpisy takich biegaczy, jak Pekuri, Lehtinen Lauri i Jervinen.

Coraz częściej spotykamy dedykację: „Do zobaczenia za rok na Olimpiadzie!"

OBRONA WARSZAWY

Za rok... nie przeszło nawet kilka miesięcy, a czytamy: „Niniejszym stwierdzamy własnoręcznymi podpisami, że 20 października 1939 r. pokrajaliśmy nogę Naszemu Kochanemu Mistrzowi w szpitalu Wolskim, ul. Płocka 26. Warszawa, 29. 10.—drugiego miesiąca wojny 1939 r.".

Nie wszystkie podpisy można odczytać, odcyfrowałem: dr S. Długołęcki i dr M. Gołębiowska.

Jak bowiem wiadomo, „Kusy" w czasie obrony Warszawy został ranny i musiał się poddać nowej operacji. Na szczęście rana nie była wówczas groźna.

Do przestudiowania pozostaje już tylko kilka kartek albumu. Ci co pamiętają jesień 1939 r. w Warszawie wiedzą, że wówczas powstało w stolicy szereg kawiarń, obsługiwanych przez aktorów.

Przez kartki albumu jakby przesuwają się te kawiarnie. Odczytujemy podpisy zebrane w „Kawiarni Artystów Filmowych": Jerzy Pichelski, Dymsza, Irena Małkiewicz, Lidia Wysocka i wiele innych. Dalej podpisy z „Klubu Jaracza", Kawiarni Aktorów, no i wreszcie Kawiarni Gospoda Sportowa „Pod Kogutem", w której pracował Kusociński. Odczytujemy nazwiska: Jadwigi Jędrzejowskiej, Ignacego Tłoczyńskiego, Marysi Kwaśniewskiej.

A dalej, to już puste, białe kartki, które swą bielą męczą oczy. Niezapisane kartki albumu... one już nic nie powiedzą....

NIEZAPOMNIANY JANUSZ KUSOCIŃSKI



Chluba lekkoatletyki polskiej biegnie samotnie na trasie jednego z przedwojennych Biegów Narodowych, aby bez konkurencyjnie zdobyć pierwsze miejsce

---

Józef Prutkowski

Janusz Kusociński — Polski Mistrz Olimpijski

Przedruk z upoważnienia autora z tomika wierszy p. t. „Strofy Olimpijskie"

Zecerom drżały dłonie i wiersze spadały z kaszt.
W gorączkowym pośpiechu drżało rotacji koło,
W ten dzień kiedyś dźwignął sztandar na olimpijski maszt,
Skrzydlaty pogromco przestrzeni, w dalekim Mieście Aniołów.

Skrzydła masz białoczerwone a serce bije jak dzwon.
Dzwon przed ostatnią rundą już ci zwycięstwo dzwoni.
Z trybun uderza w bieżnię braw i okrzyków grom.
Za tobą synowie Nipponu i niedościgły Suomi.

Przez bieżnie obu Ameryk wicher zwycięstwa cię niósł
Jakże cię teraz ciasna trumna Pawiaka pomieści.
Ta cela nazbyt boleśnie uwiera serce i mózg.
— Zabierzcie te mury ponure, kraty z okien zabierzcie!

— Przecież On tylko nasz sztandar znów w górę dźwignąć chciał.
Boże! Co to? Sportowcy, nie patrzmy, oczy przygaśmy!
Oto Go wloką... Na miejsce... gotów... i huknął strzał.
I mistrz wystartował w daleki dystans bez mety i taśmy.

St. Menczak

Szwajcarię zadziwił wynik Polska - CSR

Sensacyjny mecz „Zegarmistrzów"

(Od własnego korespondenta „Przeglądu Sportowego")

Bern, 20 kwietnia.

SZWAJCARIA jest poniekąd barometrem sportowym zachodu. Wszystkie sensacyjne wyniki, do których niewątpliwie należał również rezultat meczu Czechosłowacja — Polska w Warszawie, był szeroko komentowany na tutejszym rynku sportowym.

Cała poniedziałkowa prasa sportowa podała w skrócie przebieg meczu i wynik z wykrzyknikiem. Wieczorem w czasie półgodzinnej audycji radiowej, omawiającej ważniejsze zdarzenia z niedzieli sportowej całego świata, komentowany był dosyć szczegółowo i wynik w Warszawie. Podano między innymi, że osiągnięte przez Polaków zwycięstwo nad najlepszą jedenastką Czechosłowacji, należy do niespodzianek wielkiego kalibru i, że jest to pierwsze w dziejach historii sportu polskiego, zwycięstwo nad Czechosłowacją. Przyjemnie jest doprawdy i słyszeć i czytać o sukcesach naszych reprezentantów, tylko by tych sukcesów było więcej.

CZARNA NIEDZIELA

Natomiast Szwajcarzy przeżyli tak zw. jedną z czarnych niedziel. W Wiedniu państwowa reprezentacja przegrała z Austrią 3:1 (2:0), drugi garnitur Austrii pokonał w Lucernie Szwajcarię B — również 3:1, w Winterturze Austria Dolna pokonała reprezentację C — 4:2 i w Wiedniu dziennikarze szwajcarscy ulegli dziennikarzom Austrii 3:1, a więc jak na jedną niedzielę to chyba za dużo porażek! We środę w drodze powrotnej z Wiednia zmierzyła się jedenastka szwajcarska z reprezentacją Węgier w Budapeszcie i przegrała również 4:7.

Poza tym cały tutejszy światek sportowy nastawiony jest na trzecie i chyba najważniejsze spotkanie międzypaństwowe, które odbędzie się w dniu 18 maja w Bernie ze Szkocją. Ponieważ na własnym terenie jedenastka szwajcarska jest b. groźna, zainteresowanie tymi zawodami jest olbrzymie. Już dzisiaj stawki w totalizatorze wynoszą 5:4 dla gospodarzy, więc widać z tego, że mimo porażek mają tutejsi sportowcy do swoich wybrańców pełne zaufanie. Trzeba przypomnieć, że najsilniejszy zespół angielski dwukrotnie przegrał na tutejszym terenie.

W Bernie rozegrany został 23 bm. mecz finałowy o Puchar na rok 1948 pomiędzy Grenchen a La Chauxs de Fonds — zakończony wynikiem 2:2 i to dopiero po dogrywce. Finał ten rozgrywany rok rocznie w drugiej połowie kwietnia, cieszy się olbrzymią popularnością. Przez rok cały przeszło 300 drużyn rozgrywa pomiędzy sobą mecze i wyłoniony finalista, który niestety nie zawsze jest najlepszym zespołem, gra w stolicy o cenne trofeum.

W tym roku do finału zakwalifikowały się dwa zespoły z miast, gdzie znajdują się największe fabryki zegarków i mecz ten rozegrany został jako finał dwóch najlepszych zespołów zegarmistrzowskich Grenchen — La Chauxs de Fonds.

Czterokrotnie Grenchen w ostatnich ośmiu latach doszedł do finału i nie potrafił zdobyć pucharu. Tym razem również mimo słabszego przeciwnika, po dwugodzinnej grze, uzyskał tylko wynik remisowy i o zdobyciu pucharu zadecyduje los.

Puchar ten ufundował w 1925 roku dyr. Sandoz, znany sportowiec i właściciel fabryki chemicznej w Bazylei. Tylko osiem klubów dotychczas miało szczęście ten puchar wygrać, a to: Grasshoppers Zürich 11 razy, Lausanne 3, Basel i Young Fellows po 2, Lugano, Servette, Aarau i Young Boy po razie. Grasshoppers, który 14 razy doszedł do finału — trzy razy odpadł, natomiast może się poszczycić dziewięcioma zwycięstwami do zera.

WALKA O ZŁOTE ZEGARKI

Finał ten rozegrany wobec 35.000 widzów w Bernie odbył się wśród zawiei i gradobicia. Sędzia mimo takiej pogody zawodów nie przerwał i publiczność składająca się przeważnie ze zwolenników Grenchen i La Chauxs de Fonds cierpliwie mokła do końca. Wtajemniczeni opowiadali, że dla zwycięskich graczy kierownictwo drużyny przygotowało po złotym zegarku i 500 fr. (125 dolarów), dlatego też walczono aż dwie godziny tak ambitnie jak rzadko się to widuje.

Dochód z tego meczu, który wyniósł przeszło 100.000 fr. przeznaczony został w połowie na wyjazd na Olimpiadę. — Oba walczące zespoły zainkasowały po 15.000 fr.

MISTRZOSTWA SZWAJCARII

Powoli mistrzostwa piłkarskie dobiegają końca. O tytuł mistrza ubiegać się tylko może jeszcze trzy drużyny: FC Bellizona, FC Biel, Lausanne. Natomiast do spadku z ligi jest aż pięciu kandydatów, pewne jest, że spadnie Cantonal, który mimo, że posiada najlepszą obronę w Szwajcarii w osobach Gyggera i Steffena — na 19 rozegranych meczów zdobył tylko 8 punktów.

Każda niedziela przynosi same niespodzianki, totalizator za trafne odgadnięcie wypłaca zawrotne sumy, ostatnio nikt nie zebrał 12 punktów, za jedenaście wypłacono po 30.000 fr. (7.500 dolarów).

Jedynym jaśniejszym punktem czarnej niedzieli był wygrany przez kolarza Plattnera wyścig kolarski Zürich —Lausanna 243 km z udziałem 125 kolarzy Francji, Belgii, Holandii i Włoch. Wyścig ten nazwany wyścigiem otwarcia— przejechany został w rekordowym czasie 6:01,10 (przeszło 40 km na godzinę).

S. M.

CRACOVIA — ZZK

KRAKÓW 25.4 (Tel. wł.). Bokserzy Cracovii w zawodach rozegranych w sobotę uzyskali wynik remisowy z wicemistrzem okręgu pomorskiego ZZK Inowrocław. Cracovia wystąpiła w osłabionym składzie bez Dwernickiego, Szczerbowskiego i Gierdala.

Wyniki walk:

w muszej Przybyłowicz (Cr.) wygrał przez dyskwalifikację Szulca w III r. W koguciej Przybylski (Cr.) przegrał z Głowiakiem. W piórkowej I. młody zawodnik Cracovii Lisik przegrał zdecydowanie z Puszczykowskim. W piórkowej II Druzgała (Cr.) został znokautowany w II rundzie przez najlepszego zawodnika ZZK — Mrozowskiego. W lekkiej Baran (Cr.) przegrał z Kozłowskim. Walka została przerwana w II rundzie ze względu na kontuzję Kozłowskiego. Dwie rundy przyniosły zwycięstwo punktowe pomorzaninowi. W półśredniej Stysiak (Cr.) znokautował w II r. Cegłarskiego. W średniej Rapacz (Cr.) wygrał przez k. o. w II r. z Dobrakowskim. W półciężkiej Motyka (Cr.) wypunktował Mochalskiego.

KONKURS „ZGADNIJ KTO WYGRA" Kupon Nr 26. Niedziela, 2 maja 1948 r.	A			B			C		
	1	x	2	1	x	2	1	x	2
1) Polonia Byt. — Polonia, W-wa									
2) Garbarnia — ŁKS									
3) Legia — Wisła									
4) ZZK Poznań — AKS									
5) Widzew — Cracovia									
6) Ruch — Tarnovia									
7) Szombierki — Warta									
8) Austria — Węgry									
	20 zł.			20 zł.			20 zł.		

Nazwisko i imię ....

adres ....

[illegible] kuponu ...... Sprzedano znaczków olimpijskich za 20 zł ......

(Kupon wyciąć)

Firmy przyjmują kupony do czwartku dnia 29 kwietnia godz. 17.00. Zgłoszenia wygranych należy składać do wtorku dn. 4 maja godz. 17.00. Ogłoszenie przyznanych nagród nastąpi w sobotę 8 maja.

Jeszcze bardzo słabo...

Próby lekkoatletów w Krakowie

KRAKÓW 25.4 (Tel. wł.). W sobotę i niedzielę Cracovia i Wisła rozegrały pierwsze w tym sezonie wewnętrzne zawody lekkoatletyczne. Dały one wyniki następujące:

Wisła — panie: 60 m Wolańska 9 sek., kula Ditkowska 10,42 cm, oszczep Legutko 19,75 cm; panowie: 100 m Kumorek 12,7, 1000 m Kraużyński 3 min. 20 sek. 3000 m Śmiertek 9.47,3, dysk Kucz 28,65, kula Lechcik 10,79, oszczep Curaj 37,07.

Wyniki Cracovii — panie: 60 m Świerza 8,8 w zwyż Szuwalska 124,5, w dal Świerza 392 cm, kula Szufalska I 6,04 m; panowie: 100 m Wideł 11,9, 300 m Wideł 37,9 (bardzo dobry czas), 1000 m Kolejka 2.45, sztafeta 4×100 47,8, w zwyż — Puzio 170, kula — Makulec 12,67, dysk Makulec — 37,94.

★

Niedziela mistrzostw kl. A przyniosła następujące wyniki: Chełmek Łagiewianka 4:1, Dębski — Groble 2:1, Zwierzyniecki Wieczysta 0:1. Niespodziewana porażka Zwierzynieckiego, Szczakowianka — Fablok 1:1, Cracovia Ib — Mościce 2:1, Garbarnia Ib — Korona 1:1, Prokocim — Wisła Ib 4:2 (1:0).

★

Siatkarki Cracovii zdobyły wicemistrzostwo okręgu kl. A, bijąc AZS 2:1 (15:5, 9:15, 15:4).

Wydawca: K. C. OMTUR, Warszawa
Redaguje Komitet
Redakcja i Administracja
WARSZAWA. MOKOTOWSKA 5
TELEFONY: 8.78-01, 8.78-03, 8.82-31
Skrytka pocztowa 181
Skład: Drukarnia OMTUR, Warszawa

WARUNKI PRENUMERATY
miesięcznie . . . . zł 95.—
Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 5 „Przegląd Sportowy", konto P. K. O. I-1925
CENY OGŁOSZEŃ
za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 80 zł.
B-60111